

A. Gromyko

przebywał w Warszawie

Na zaproszenie Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL przybył do Polski z jednodniową wizytą oficjalną Andriej Gromyko — członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR.

W godzinach popołudniowych A. Gromyko zakończył swą wizytę oficjalną w Warszawie i udał się w drogę powrotną do swego kraju.

W trakcie wizyty A. Gromyko przyjęty został przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Odbyły się również rozmowy ministrów spraw zagranicznych obu krajów — Emila Wojtaszka i Andrieja Gromyki. (PAP)

Podpisanie wspólnych protokołów

P. Jaroszewicz zakończył przyjacielską wizytę w Bułgarii

Wczoraj po południu członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, — Piotr Jaroszewicz zakończył oficjalną, przyjacielską wizytę w Bułgarii, którą złożył na zaproszenie przewodniczącego Rady Ministrów LRB — Stanko Todorowa. Na lotnisku sofijskim P. Jaroszewicz pożegnał szef rządu bułgarskiego.

Wczoraj dobiegł końca oficjalne rozmowy delegacji obu krajów. Obaj premierzy podpisali protokół z przeprowadzonych rozmów. Rezultatem wizyty jest także protokół o wymianie towarowej i płatno-

ściach na rok 1978 między Polską a Bułgarią.

W godzinach porannych prezes Rady Ministrów w towarzystwie Stanko Todorowa, odwiedzili Kombinat Obrabiarkowy w Sofii. Są to obecnie jedne z największych zakładów budowy maszyn w Bułgarii. W ciągu 29 lat istnienia wyprodukowały one ponad 40 różnych typów obrabiarek. Znaczna część produkcji kombinatu — w tym 100 procent tokarek uniwersalnych — przeznaczona jest na eksport do około 50 krajów świata, m. in. do Polski.

Tego dnia P. Jaroszewicz

został przyjęty przez I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todora Żiwkova. W toku rozmowy przywódca bułgarski wysoko ocenił stopień rozwoju stosunków między Bułgarią a Polską. Wyraził także gotowość Bułgarii wnieśienia wkładu w wykonanie porozumień osiągniętych podczas rozmów przeprowadzonych przez szefów obu rządów.

Podczas spotkania, w którym uczestniczył również premier Bułgarii, poruszono także niektóre aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej. T. Żiwkow podejmował P. Jaroszewicza obiadem (PAP)

„Kozienice” w budowie ciągłej



Elektrownia „Kozienice” — wielki i nowoczesny zakład znajduje się w ciągłej budowie. Pod koniec obecnego pięcioletnia osiągnie moc 2 600 megawatów, stając się największą w Polsce elektrownią. Na zdjęciu: widok placu budowy „Kozienice”.

CAF — fot. Stan

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w Koninie

Kierunki i formy realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR

Omówieniu dotychczasowego dorobku w realizacji zadań wynikających z V Plenum KC PZPR oraz ustaleniu kierunków upowszechniania i wdrażania uchwał IX Plenum KC PZPR poświęcona była wczorajsza narada aktywu partyjno-gospodarczego województwa konińskiego.

Ponad 400 działaczy partyjnych i gospodarczych regionu, pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Koninie, Tadeusza Grabskiego, omówiło pozytywne zmiany, które zaszły w gospodarce regionu w ostatnim okresie, wskazując przyczyny trudności, zakładów i przedsięwzięcia w realizacji zadań.

W referacie Egzekutywy KW PZPR stwierdzono, że w ciągu trzech kwartałów roku bieżącego przemysł zrealizował 75,1 procent zadań rocznych, dając ponadplanową produkcję wartości 296,5 miliona złotych. Wynik ten, mimo trudnych warunków gospodarczych tego okresu, mógłby być znacznie lepszy, gdyby nie trudności w zaopatrzeniu surowcowym, materiałowym i dostawach energii elektrycznej. Jedynie we wrześniu strata tytułu ograniczeń w dostawach energii elektrycznej wynosiła 41 milionów złotych. Trudności wynikały z kłopotów w pełnym zaopatrzeniu elektrowni w węgiel brunatny. Są one spowodowane zarówno niekorzystnymi warunkami geologicznymi, jak i przede wszystkim brakiem części zamiennych do ciężkiego sprzętu. Z końcem września unieruchomionych było 43 procent „Harvesterów” i 60 procent ciężkich ładowaczy.

Pozytywnym zjawiskiem jest obniżenie materiałochłonności wyrobów, obserwuje się jednak niepokojący wzrost zapasów nieprzepracowanych.

Dynamika produkcji rynkowej osiągnęła w trzech kwartałach 18,4

procent, a reklamacje spadły o 50 procent w stosunku do roku ubiegłego. Równie znaczny jest przyrost wartości produkcji eksportowej, sięgający 20 procent.

Wydajność pracy wzrosła w tym roku o 7,4 procent. Przyrost wartości produkcji w budownictwie wynika z całości z wyższej wydajności pracy.

Dobre wyniki notuje w tym roku budownictwo mieszkaniowe Konińskiego, które zajmuje obecnie czołowe miejsce w kraju. Również wiele inwestycji przemysłowych zrealizowanych jest w skróconym czasie. Do końca 1977 roku uruchomione zostaną przedterminem: kombinat szklarniowy we Wieruszowie, Konińska Fabryka Domów i druga w tym roku odkryjka w Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów”.

Wiele uwagi zajęły na naradzie problemy rolne. Lipcowy spis wykazał 5,7-procentowy wzrost trzody chlewnej. Wzrosło postępowanie owiec i bydła. Prawidłowo przebiega program przejmowania gruntów. Tegoroczne plony, choć niższe w uprawach zbożowych, wykazują wyższe o 50 kwintali z hektara zbiory kukurydzy na kiszonkę i buraków cukrowych. Zwiększone ilości paszy własnej produkcji stwarzają pomyślną perspektywę dalszego wzrostu pogłowia zwierząt.

Na podstawie referatu i dyskusji przyjęto na naradzie program realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR w województwie konińskim.

Podsumowując obrady, I sekretarz KW PZPR podkreślił m. in. konieczność konsekwentnej kontynuacji działań na rzecz dalszej poprawy wyników gospodarowania, rzetelności wykorzystywania rezerwy, wyższej jakości pracy i jej wyników w zaspokajaniu potrzeb rynkowych i eksportowych. (woj)

CO O TYM SĄDZICIE

Rodak brzuchaty

Zapanowała moda na szczupłość. Bezapelacyjnie. Być grubym nie wypada. Tusza świadczy nie tylko o takomstwie, lecz o nieracjonalnym trybie życia (dawnie to czasy, gdy miernikiem zamożności był brzuszek u pana i obfite kszycy u pani). Przypominając o tym prasa, radio, telewizja. Lekarza w uczonych wywodach przestrzegają, że obijanie się skracca życie, prezentując obrazowo przeciężenie serca i wątroby. Argumenty, którymi posługują się, są przekonujące. Gdyby jeszcze dietetycy popierali wywody własną smukłą sylwetką, przynajmniej, rezygnowalibyśmy może czasem z kolacji.

Co pewien czas kolportuje się diety-cud gorąco dyskutowane, wypróbowywane. Można od palenia papierosów odwycając się niezliczoną ilość razy, można i od ciastka z kremem. Między jedną a drugą dietą, maskującą waleczki tłuszczu, mówimy o wadiwej przemianie materii; co odważniejsi wieszają nad lodówką zdjęcie monstrualnego grubasa, aby odstraszyć. Nie odstrasza. Nie ma co ukrywać, kochamy jeść. Dużo, dobrze, często. Widać to po nas. Łyżka za mamusię, łyżka za tatusią — tak to się zaczyna we wczesnym dzieciństwie. Tłuszczyki maluch przypomina amorka, lecz gdy dorósł na pewno nie będzie przypominał amora.

Łatwiej mówić o smukłej sylwetce niż pozbyć się kilku kilogramów. Spotkanie z przyjaciółmi obowiązkowo odbywamy w cieniu ciastek (nie mówiąc o reszcie), odwiedziny u przyjaciół podobnie. Pichcimy, warzymy pierożki, frytki, sosy, lepki od maki. Wymieniamy przepisy. Nie tylko lubimy jeść, lecz i mówimy o jedzeniu chętnie i często. Najczęściej mówią ci, którzy powinni konsumować jeden posiłek dziennie.

Zazwyczaj usprawiedliwiamy się, że odchudzanie wymaga zabiegów, na które nie mamy czasu, a kiedy jest ku temu okazja, choćby na wakacjach, podążamy w dwójnosob. Kioski z goframi i placzkami są oblegane bez przerwy. Wieksość relacji z urlopu zaczyna się od oceny wyżywienia. Witold Filler w felietonie „Nóż w brzuch” zamieszczonym w jednym z niedawnych numerów „Perspektyw” opisał jak w czasie pobytu wakacyjnego w Rumunii polskim czasowiczom na popołudni deser zamiast owoców podawano ciastka z kremem. Redaktor Filler próbował interweniować, aby słodkości zamieniono na owoce. Ale interwencja spotkała się ze sprzeciwem... rodaków. Wiadomo, dobry obiad powinien się kończyć ciastkami. Lecz jak Rumuni odgadli smaczki naszego podniebienia? Po wyglądzie polskich turystów?

Felietonista „Perspektyw” zastanawia się, dlaczego fundujemy sobie zbędne kilogramy. Widocznie, żartobliwie stwierdza, działa jakaś siła metafizyczna; „coś” siedzi w brzuchu Polaka i namawia go na konsumpcję kasz, sosów, pyz, cukrów. W tę siłę metafizyczną skłonna jestem wierzyć, bo ilekroć przechadzę obok lokali „Hortexu” szybciutko rozgrzeszam się z dobrowolnie narzuconego reżimu dietetycznego. Po czym satysfakcję sobie obiegując, że odchudzać się zaczęło od jutra, zamawiam ambróżję.

— Gdybyż można nie jeść — wzdycha niejedna gospodyni. Ano — gdyby. Przysłowie głosi, że gdy Polak głodny, to zły, lecz gdy się naję, to leniwy. Wierząc przysłowiom należałoby obiad i kolację traktować we właściwym im wymiarze. A my kochamy mówić o jedzeniu. I celebруем ten temat jakby nie było innych spraw ważnych wcale. W końcu je się głównie po to, by regenerować siły. Jemy po to aby żyć, a niektórzy zachowują się, jakby żyli po to, aby jeść. Te widoki na plaży, ci zasopani mężczyźni z otłuszczonymi górami i wypiętymi brzuchami, te wezwania pogotowia z okazji świątecznego obżarstwa połączonego z pijactwem i to nie kończą się gadaniem o jedzeniu!

Czyżby to miał być nasz najbardziej typowy, współczesny wizerunek?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

VI Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych zakończył obrady

J. Krotiuk prezesem Zarządu CZKR

Wczoraj zakończył dwudniowe obrady VI Krajowy Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych — jednej z najstarszych i najliczniejszych organizacji społeczno-zawodowych rolników. Delegaci, reprezentujący około 2,8-milionową rzeszę członków tej organizacji, dokonali wyboru nowych władz Centralnego Związku oraz nakreślili program działania kółek rolniczych, ich spółdzielni. Jednostek gospodarczych związków i zrzeszeń branżowych na najbliższe 4 lata.

W drugim dniu obrad delegaci wysłuchali dalszych głosów w dyskusji plenarnej oraz sprawozdań z pracy pięciu grup problemowych, których wnioski pozwoliły na skonkretyzowanie planu działania organizacji kółkowej.

Do najważniejszych zadań kółek rolniczych w intensyfikacji produkcji rolnej i pełniejszym wyko-

rzystaniu rezerw w gospodarce indywidualnej, nawiązał w swym wystąpieniu minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski.

Warunki do bardziej kompleksowej mechanizacji stwarza — stwierdził zabierając głos minister przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych — Franciszek Adamkiewicz — przyśpieszona rozbudowa fabryk produkujących ciągniki i maszyny rolnicze.

Do szybszego postępu produkcji rolniczej i społecznej na wsi przyczynia się też — jak podkreślił prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, min. Jan Kamiński — coraz ściślejjsze współdziałanie wszystkich organizacji spółdzielczych działających na wsi.

W podjętej przez zjazd uchwale określającej podstawowe kierunki działania kółek rolniczych, podkreślono, że najważniejszym zadaniem kółek i ich związków jest dalsze szybkie rozwijanie działalności społeczno-gospodarczej, a zwłaszcza usług, sprzyjających

Dokończenie na str. 2

W. Barcikowski odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński udekorował wczoraj Wacława Barcikowskiego Orderem Budowniczych Polski Ludowej, nadając mu przez Radę Państwa PRL z okazji 90 rocznicy urodzin. W. Barcikowski przed wojną był obrońcą działaczy lewicowych w wielu procesach politycznych.

W Polsce Ludowej położył duże zasługi dla doskonalenia socjalistycznego prawodawstwa. (PAP)

Problemy ochrony zasobów Bałtyku

17 bm. w szczecińskim Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęła się pięciodniowa konferencja ekspertów siedmiu państw nadbałtyckich zwana „Monitoringiem Bałtyku”.

PAP

Za kilka dni na łamach „Głosu”

konkurs dla wszystkich pod tytułem

„Rewolucja Październikowa w literaturze”

Na uczestników konkursu czeka ponad 300 nagród i wyróżnień.

Zakładnicy informują o szczegółach uwolnienia

Final dramatu 86 pasażerów samolotu „Lufthansy”

W nocy z poniedziałku na wtorek zakończył się trwający 106 godzin dramat pasażerów samolotu „Lufthansy”, który w czwartek 13 bm. został porwany przez terrorystów.

Z relacji pasażerów i uczestników akcji oswobodzenia uprowadzonego samolotu „Lufthansy”, znane są już szczegóły tej operacji.

Akcję uwolnienia 86 pasażerów i członków załogi na lotnisku w Mogadiszu przeprowadziło 60 żołnierzy szkolonych od dwóch lat do zwalczania terrorystów specjalnej jednostki Grenzschutzu — strażnicy granicznej będącej odrębną formacją Bundeswehry. Żołnierze ci zostali przerzuceni na lotnisko w stolicy Somalii około północy czasu miejscowego i po dwóch godzinach zaatakowali samolot stojący na bocznym pasie oddalonym od budynku lotniska. 28 żołnierzy

oddziału specjalnego wyważyło drzwi samolotu i wdarło się do wnętrza, podczas gdy ich koledzy rzucały specjalne granaty oślepiające i paraliżujące. Rozległy się strzały, w wyniku których dwóch portywalczy poniosło śmierć na miejscu, a dwoje zostało rannych. Rany odniósł również jeden z żołnierzy Grenzschutzu i stewardessa. Kilku pasażerów odniosło drobne

Dokończenie na str. 2

**Obchody 60 rocznicy Października ożywiają
działalność społeczno-polityczną różnych środowisk**

14685 nr 35028

Czas jakości

Ile kosztuje zła jakość? Jakże straty ponosi gospodarstwo narodowe z powodu produkcji kiepskich wyrobów, nie nadających się do sprzedaży? Trudno określić. Bo jak przeliczyć na złotówki: czas stracony na poprawienie złych wykonanych towarów, ludzkie nerwy, rozczarowania konsumentów, wydatki transportowe itp. Takich strat nie da się zapewne objąć żadnym rachunkiem.

Gdy natomiast sięgać do danych statystycznych i sprawozdań poszczególnych resortów, wychodzi mniej więcej taki szacunek: w roku ubiegłym zła jakość produkcji 16 resortów gospodarczych kosztowała 18 miliardów (!) złotych. Jest to sama tylko wartość towarów wadliwych, bez kosztów związanych z reklamacjami, reperacją itp.

Przemysł ostatnio zmienił na tyle swój stosunek do własnych niedoróbek, że coraz częściej godzi się odbierać od handlu swoje buble i naprawiać je na własny koszt. Takie umowy resort handlu zawarł najpierw z przemysłem maszynowym, a następnie chemicznym, leśnym i drzewnym oraz maszyn rolniczym. Tak więc część złych towarów nie blokuje sklepowych półek, lecz wraca z powrotem do fabryk. Tutaj zaś starają się jak najszybciej przywrócić im żądany standard, gdyż inaczej nikt fabrykom tej produkcji nie zaliczy na poczet planu. Tylko dwa zjednoczenia przemysłu maszynowego: „Unitra” i „Prekom” mają w swoich magazynach 112 000 sztuk wyrobów, które trzeba będzie naprawić, i 40 000 wyrobów już poprawionych wróciło do sklepu.

Jest w tym jakaś optymistyczna zapowiedź zmian w stosunkach pomiędzy handlem i przemysłem i w poprawie jakości produkcji w ogóle. Który bowiem producent będzie mógł pozwolić sobie na fuszerki, skoro i tak potem przyjdzie mu sknoconą produkcję naprawiać?

Dlatego też już w wielu przedsiębiorstwach widać coraz częściej dbałość o to, by dany produkt od razu wykonać dobrze, by poprawki ograniczyć do minimum. Zresztą nie jest to już jedynie sprawa dobrej woli, gdyż od przyszłego roku wskaźniki jakościowe zostaną po raz pierwszy wstawione do planów jako jeden z podstawo-

wych mierników pracy przedsiębiorstwa.

Przemysł uzyskał jednocześnie kolejną możliwość lansowania swoich wyrobów, nawet gdyby handel miał obawy czy dany towar „chwyci” na rynku. Producenci zostali uprawnieni do wykonywania nowości na własne ryzyko; handel będzie tu jedynie pośredniczył, przyjmując te wyroby w komis. Jeżeli konsumenci zaakceptują (czyli kupią) tę produkcję, marzę uzyska jej producent. Takie rozwiązanie to kolejna szansa dla pojawienia się w sklepach nowych i dobrych jakościowo (zdaniami przemysłu) wyrobów. Handlowców zaś może uda się wreszcie przekonać, że warto i trzeba podjąć ryzyko sprzedaży.

Są niejako dwie strony medalu w problemie jakości produkcji. Na jednej szalce znajdują się owe buble zwrócone producentom, na drugiej zaś wyroby ze znakami jakości. Jest ich coraz więcej. Na przykład w roku 1974 wartość tych wyrobów wyniosła 63,8 mld złotych, a już w roku ubiegłym osiągnęła 163,4 mld zł. Znaki jakości stosuje 1140 producentów, oznaczając nimi 21 000 wyrobów. Cała produkcja ze znakami jakości stanowi około 7 procent wartości produkcji sprzedanej. W blisko 80 procentach składała się na nią wyroby rynkowe. Przewidując tutaj przemysł: spożywczy, maszynowy i lekki.

Producenci wielkopolscy mają prawo posługiwać się 29 znakami „Q” i 471 znakami „I”. Te znaki obejmują około 1000 wyrobów. Niestety analiza asortymentowa nie jest tu już tak optymistyczna jak zestawienie statystyczne. Dość powiedzieć, że aż 16 znaków „Q” dotyczy wódek. Reszta zaś obejmuje pojedyncze wyroby z najróżniejszych branż.

Sprawy znaków jakości znalazły od 1 października kompleksowe rozwiązanie w skali kraju. Ode wszystkim rządowi mi znacznie rozszerzona została lista wyrobów, którym przysługują znaki. Obejmie się nimi nie tylko wyroby rynkowe, ale również zaopatrzeniowo-inwestycyjne, surowce, materiały i elementy kooperacyjne. Wprowadzona została zasada obowiązkowego posiadania znaków jakości i bezpieczeństwa, wyrażonego znakowaniem wyrobów. Wyroby objęte jednolitą klasyfikacją otrzymywać będą

państwowe znaki jakości „Q” i „I”. Przewiduje się również podejmowanie decyzji o przerywaniu produkcji, jeżeli nie zostaną zlikwidowane uchybieństwa w wyrobach oznaczonych.

Znaki jakości liczą się zresztą nie tylko na rynku wewnętrznym. Polska jest znany eksporterem statków, maszyn budowlanych, obrabiarek itp. Równocześnie jednak szereg naszych artykułów powszechnego użytku nie ma takiego poziomu jakości, który pozwalałby im uzyskać powodzenie na rynkach zagranicznych.

O tym, co znaczy „przebiecie” konkurentów na rynku światowym, przekonują się najbardziej znani i najsolidniejsi producenci, którzy mają już utrwaloną renomę w świecie. Pobierają oni od swoich klientów swoistą rentę jakości. Po prostu zaufanie do firmy, do jej znaku firmowego, nabywca musi płacić więcej...

Sprawy jakości pracy i produkcji były jednym z najważniejszych tematów poruszanych na niedawnym IX Plenum KC PZPR. W dyskusji podnoszono, że w dotychczasowym rozwoju polskiej gospodarki w większym stopniu decydowało jej techniczne uzbrojenie, w mniejszym zaś — wzrost jakości pracy i poprawa jej organizacji. Zmiana tych proporcji jest obecnie możliwa, gdyż znacznie poprawił się poziom kadr oraz stan techniczny przemysłu. Edward Gierk użył sformułowania, iż kurs na wyższą jakość pracy i wyższą jej efektywność obowiązuje obecnie całą bez wyjątku gospodarkę.

Jakość się opłaca. I to zarówno w produkcji dla kraju, jak i za granicę. Nie tylko dla zaspokojenia własnych ambicji zawodowych i dumy z dobrej opinii firmy, w której się pracuje. Jakość jest po prostu dla wszystkich — tańsza. Nawet kilka kiepskich nieprzydatnych produktów nie zastąpi tego jednego, dobrej jakości.

A więc jakość — czyli efektywność wytwarzania, skuteczność porządkowej roboty. Taką musi być obecnie sens naszego działania.

MAREK PRZYBYLSKI

Maszyny dla biur

Maszyna „Multigraph”, wiedeńskiej firmy „AM” to małe urządzenie offsetowe przystosowane do wielokrotnego powielania tekstów. Druk odbywa się z kartki papieru (mniejsze nakłady) bądź też z arkusza blachy. (W pierwszym przypadku można wydrukować około 1500 sztuk odbitek w drugim zaś praktycznie bez ograniczeń — nakład może sięgać setek tysięcy egzemplarzy. Niewielka rozmiarami maszyna drukarska znajduje również szerokie zastosowanie w wyższych uczelniach do druku skryptów, bibliotekach, instytucjach, ministerstwach itp. Urządzenie może współpracować z zespołami pomocniczymi m. in. automatyczną zbieraczką gotowych druków. „Multigraph” prezentowany jest w ramach salonu „Poligrafia” na terenach MTP. (za)

Fot. — H. Karmza



W Szusze u podnóża Sajanów

Korespondencja z ZSRR

Jedziemy razem. Mamy dwa notesy, tych samych rozmówców i różne doświadczenie. Można więc byłoby sądzić, że i spojrzenie nasze będzie odmienne. Fakty i ich jednoznaczna wymowa zdecydowały o pojawieniu się obu naszych nazwisk pod jednym materiałem.

Od miejsca, gdzie na przełomie dwu stuleci spędził długie trzy lata zesłaniec polityczny Uljanow — do Sajajskiej GES — rzeka jest zaledwie 100 kilometrów. Na skalę Syberii — to bardzo mało. I to nie tylko w sensie odległości. Oto marzenia, których ślad znajdujemy w historycznych dokumentach, chronionych w Szuszeńskim Muzeum, marzenia o Syberii przyszłości, o budowie nowoczesnego przemysłu ożywianego energią elektryczną — dziś przybły kształt realny, stały się rzeczywistością...

„Betonowa autostrada łącząca Abakan, stolicę chakajskiego obwodu autonomicznego z Sajajnogorskiem, biegnie wśród stepów usianych płaskimi wzgórzami, przegłądającymi się w lustrze niewielkich jezior. Niebieskawe odnogi Sajanów wyrastają nagle. Wznoszą się za Jenisejem stromym brzegiem. Z magiczną wprost siłą przyciągają wzrok przybysza. Droga, która jedzie my, napotykać w końcu Jenisej, z jego progami, wzburzoną, rwącą falą — jak gdyby przetyła się jednym bokiem do potężnego, marmurowego skalnego monolitu.

I chociaż wokół bujnie kwit-

nie tajga, skąpana w gorących promieniach letniego słońca — nietrudno sobie wyobrazić inne oblicze jeniejskich brzegów. Takich, o jakich wspomina Gleb Krzyżanowski, jeden z najbliższych współtowarzyszy Lenina, tak jak on zesłany w te strony. Krzyżanowski

pisal: „...dobrze pamiętam jeden z ostatnich spacerów z Leninem nad brzegiem Jeniseju. Była mroźna, księżycowa noc, wokół iskrzyła się sawanna syberyjskich śniegów. Lenin z przejęciem opowiadał o swoich planach i pomysłach, które chciał zrealizować po powrocie do Rosji...”

Plany budowy Rosji „zelekttryfikowanej” znalazły swój wyraz, po zwycięstwie władzy radzieckiej, w programie GOELRO, który zdaniem Krzyżanowskiego „...już samą możli-

wość powstania — zawdzięcza Leninowi”.

Dzisiaj wnukowie budowniczych pierwszych w Rosji radzieckich elektrowni wznoszą mu pomnik żywy, pomnik epoki — Sajano-Szuszeńską GES. Pod względem mocy, zawrze ona w sobie 4 plany GOELRO.

A oto kilka liczb, z którymi jeszcze przed wyjazdem z Moskwy zapoznał nas wicepremier energetyki i elektryfikacji ZSRR tow. Anatolij Maksymow

W 1918 roku w Rosji produkowano 2 mld kWh energii elektrycznej. W 1920 — 500 mln kWh. Po Rewolucji produkcja spadła czterokrotnie. Ciężkie lata wojny domowej i interwencji nie mogły przejść bez śladu. Obecnie w Związku Radzieckim, w ciągu 4 godzin wytwarza się 600 mln kWh. — Wspominam rok 1920 — mówi nasz rozmówca — bo właśnie wówczas zatwierdzono na VIII Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad plan GOELRO. Lenin nazwał ten plan „drugim programem partii”. Przewidywał budowę 30 elektrowni rejonowych, zabezpieczających rozwój przemysłowy głównych ośrodków gospodarczych kraju. Jego realizację obliczono na 10—15 lat. Wykonany został przed terminem.

Obecnie w Związku Radzieckim

Dokończenie na str. 6
IRENA SZADZIEWSKA
OLGA TROFIKOWA



— Panie dyrektorze, kto to właściwie jest człowiekiem oszczędnym?

— W potocznym odczuciu, człowiek oszczędny to ten, który mało wydaje, ale ja niezupełnie zgadzam się z taką definicją. Dla mnie oszczędność to nie cel sam w sobie, lecz efekt postawy, której na imię: gospodarność. A przecież gospodarność wcale nie oznacza podejmowania tylko i wyłącznie takich decyzji, które kosztują najmniej. Gospodarność to poszukiwanie optimum między aktualnymi możliwościami, a dzisiejszymi i jutrzejszymi potrzebami. Ujmując więc rzecz skrótowo, powiedziałbym tak: gospodar nie zawsze znaczy oszczędnie, ale oszczędnie nie zawsze znaczy gospodar.

— Czyli nie tylko człowiek rozrzutny, ale także skąpiec nie zasługuje na miano oszczędnego?

— Oczywiście. I skąpstwo i rozrzutność to postawy krańcowe. Człowiek gospodarny, zanim zadsponuje pieniądze, zastanowi się, myślenie rzadko zaś sprzyja postawom krańcowym.

— Swoją drogą chciałbym zobaczyć, jak pan przed zrobieniem każdego zakupu dokładnie się zastanawia. Chyba mało to realne...

— Nie zgadzam się z panem! Jeśli ma się nawyk gospodarnego życia, to nie trzeba przy każdej bytności w sklepie długich deliberacji, bo się po prostu ekonomicznie myśli. Ale skoro mnie od-

dziecka uczono, że niepotrzebnie palić się światło trzępa gasić i wyrobiono we mnie ten nawyk, to ja teraz nie tylko gaszę zbędne żarówki, ale również oszczędnie gospodaruję innymi energochłonnymi urządzeniami. I robię to od rucha. Suma takich odruchów składa się na gospodarność.

— A propos „od dziecka”... Przed 2 lata — powiedział pan, że nawyk oszczędzania trzeba zaszczepać od najmłodszych lat. Rzucił pan wówczas piękną ideę stworzenia czegoś w rodzaju „niemowlęcych kas oszczędności”. I co?

— Jak to — co? Realizujemy tę ideę. Z naszej inspiracji coraz częściej zakłady pracy fundują noworodkom swych pracowników książeczki PKO z niewielkim wkładem. Regularne 100-złotowe miesięczne wpłaty wnoszone przez rodziców, a potem uzupełniane przez dziecko z kieszonkowego, dają po 20 latach nie tylko 24 000 złotych kapitału, ale aż 22 900 odsetek. Tę formę systematycznego oszczędzania premijujemy bowiem szczególnie, stosując najwyższą w Polsce stopę oprocentowania — 6,3 procent. Dla wchodzącego w dorosłe życie młodego człowieka może dysponować blisko 50 000 to nie tylko pożytek, ale i wielka radość, bo się widzi efekt wieloletniego konsekwentnego działania. I jest to zachęta do dalszego oszczędzania.

— Wspomniał pan o kieszonkowym... W społeczeństwach zachodnich — jak by

Październik — miesiąc oszczędzania

Gospodarnie znaczy oszczędnie

Rozmowa ze Zdzisławem Pakułą
członkiem zarządu NBP, dyrektorem banku

nie było dość oszczędnych — zwyczaj dawania dzieciom w wieku szkolnym stałego kieszonkowego jest bardzo powszechny. U nas — nie może się jakoś przyjąć.

— Wiem o tym i uważam, że tak postępować nie należy. Regularne kieszonkowe, rodzaj „pensji”, to jest kapitalny sposób na uczenie dziecka gospodarności. Na zasadzie: masz swoje potrzeby, więc dostajesz tyle a tyle miesięcznie i rządź się tymi pieniędzmi.

— Rodzice sami gospodarności dziecka nie uczą, tak jak sami go nie wychowują...

— Racja, i dlatego bardzo dbamy o rozwój Szkolnych Kas Oszczędności; jest ich obecnie ok. 15 000, czyli znajdują się w większości szkół. Wspólnie z MOiW oraz ZHP organizujemy co roku wielki konkurs „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO”. Najlepszymi szkołom i drużynami harcerskim, najlepszym uczniom i nauczycielom fundujemy nagrody — w tym roku wartości 1,5 miliona złotych. Dzieci szalenie się pasjonują

oszczędzaniem, cieszy je każda nowa złotówka na koncie, uzyskana ze sprzedaży makulatury, butelek, czy np. sadzenia lasu.

— Przepraszam za szczerość, ale z pewnym zdziwieniem stwierdzam, że pan, jako bankowiec, tak wiele mówi o wychowaniu...

— Rozumiem rolę banku w naszym kraju bardzo szeroko. Skoro chcemy, by nasze społeczeństwo było oszczędne, musimy przede wszystkim młode pokolenie wychowywać w duchu gospodarności, uczyć je tego różnymi metodami. My to robimy metodami właściwymi dla banku. Chcemy na przykład uczyć tego studentów i zarazem pomagać im w uzyskiwaniu mieszkań. Zakładamy więc Studenckie Kasy Mieszkańcowe i przyznajemy im znaczne przywileje w postaci wysokich odsetek, premii za systematyczne oszczędzanie a także premii gwarancyjnych na wypadek zwykłych kosztów budowy mieszkań. Ale wszystko to pod warunkiem terminowego spłaty czenia studiów.

— A czy pańskim zdaniem jesteśmy społeczeństwem oszczędnym?

— Biorąc pod uwagę rozmaite historyczne uwarunkowania uważam, że stajemy się społeczeństwem coraz bardziej oszczędnym. Dowodem tego nie tylko wkłady bankowe ludności, przekraczające w tej chwili 360 miliardów złotych i stale rosnące, ale także GUS-owskie badania budżetów rodzinnych. Niech pan weźmie pod uwagę, że statystyczny Polak ma ponad 10 000 złotych oszczędności.

— Ta teza trochę mi się kłóci z wciąż pokutującą u nas tradycją hucznych i niesamowicie drogiej uczt weselnych.

— Faktycznie, to się jeszcze zdarza. Ale coraz częściej słyśmy o sytuacjach a także stykam się z rymy osobiciele, że miast wydawać bez sensu pieniądze na wesele — rodzice wnoszą młodej parze wkład do spółdzielni albo wyposażają mieszkanie w całości lub w części.

— Owszem, zauważyłem. Ale zauważam też coś zupełnie innego. Mianowicie bank, który niejako patronuje gospodarności — równocześnie emituje banknoty — bardzo kosztowny artykuł. Dlaczego więc ten sam bank tak powoli upowszechnia bezgotówkowe formy płatności? Czeka się chyba tańsze, a na pewno wygodniejsze.

— To prawda, są tańsze i wygodniejsze a bankowi zależy na coraz szerszym ich stosowaniu. Nie można jednak czekać zapięści banknotów w skali masowej, tak od ręki. To nie kwestia dekretu, ale przełamania pewnych nawyków i oporów, choćby w handlu. Krag ludzi zakładających sobie rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe systematycznie się jednak rozszerza: w 1975 roku było 17 000, a dziś jest ok. 50 000 posiadaczy książeczek czekowych. Niezależnie od trudności natury psychicznej — szerokie upowszechnienie obrotu bezgotówkowego wymaga elektryfikacji całej bankowości w Polsce. Tego też nie można zrobić w jednej chwili, choćby dlatego, że wymaga to sporych środków finansowych.

— Innymi słowy: oszczędność musi czasem kosztować. Dziękuję panu za rozmowę.

Rozmawiał
TOMASZ JEZIORAŃSKI

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Nauka a spiżarnia (18)

Kukurydza — bez egzotyki

Kukurydza, której kolebką był Meksyk, mimo ogromnego upowszechnienia jej na świecie, jest dla nas wciąż rośliną w pewnym sensie egzotyczną. Wobec 110 milionów hektarów plantacji światowych, jej udział w strukturze zasiewów polskiego rolnictwa jest nadal zbyt mały. Uprawia się ją zazwyczaj na zielonkę i kieszonki, choć w naszym kraju są dogodne strefy klimatyczne i glebowe, przydatne dla kukurydzy ziarnowej. Rzecz w tym, żeby dostosować do tych obszarów plenne i wcześniej dojrzewające odmiany.

Rolnicze poligony

W latach siedemdziesiątych przedstawiciele nauk rolniczych włączyli się energicznie do prac hodowlanych nad plennymi, wcześniej dojrzewającymi, najbardziej wartościowymi paszowo odmianami kukurydzy. Zakład Doświadczalny Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Smolicach (woj. leszczyński) ma 18 odmian polskich mieszańców Baze praktyczną stanowią pola przedsiębiorstw państwowej gospodarki rolnej w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim oraz Kombinatu „Notec” w województwie pilskim. Poligonem upowszechniania uprawy kukurydzy stają się coraz częściej rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a także spora liczba wyspecjalizowanych w chowie inwentarza gospodarstw indywidualnych.

Uprawa kukurydzy na zielonkę i do silosów nie budzi już w zasadzie żadnych oporów u rolników, zwłaszcza w rejonach intensywnego gospodarowania. Z jednego hektara plantacji uzyskuje się nie dwa tysiące tzw. jednostek owsianych kieszonki, jak to było jeszcze do roku 1970, lecz 7500. Teraz pracuje się nad nowymi kierunkami użytkowania kukurydzy silosowej oraz sposobami jej konserwacji.

Prace badawcze i doświadczalne skupiają się nad nowymi technologiami uprawy mieszańców kukurydzy ziarnowej, która dawałaby wysokie plony w naszych warunkach klimatycznych i glebowych. Trzeba wybrać odpowiedniejsze spośród 3500 odmian znanych w świecie. Stąd tak wielka jest rola i odpowiedzialność zakładów IHAR, doświadczalni Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, Instytutu Uprawy Roli i Roślin poznańskiej Akademii Rolniczej oraz znajdujących się także w Wielkopolsce zakładów doświadczalnych Instytutu Uprawy, Nawożenia, Gleboznawstwa.

Tańsza od zbóż

Popularyzator uprawy kukurydzy, a szczególnie ziarnowej, doc. dr hab. Andrzej Dubas z poznańskiej AR jest zdania, że nie można administracyjnie łamać podstawowych zasad biologii, to znaczy

wyznaczonych przez położenie geograficzne granic uprawy. Jak wykazały badania ostatnich lat, takie rejon uprawy kukurydzy na ziarno są w zasadzie tylko trzy: krakowsko - rzeszowsko - przemysko - lubelski, śląski (Opolszczyzna i Dolny Śląsk) oraz wielkopolsko-lubuski.

Za uprawą kukurydzy na ziarno w wymienionych rejonach przemawiają również względy ekonomiczne. Koszt jej uprawy jest o 70 procent mniejszy niż czterech zbóż, natomiast plon o 20—25 procent wyższy. W ubiegłym roku w województwie poznańskim kukurydza plonowała ziarnem średnio po 57 kwintali z hektara. Masa ta równa się 16 000 jednostek owsianych z hektara. Nie ma więc drugiej takiej rośliny zbożowej, która w naszych warunkach może dać podobną wartość karmową.

Kłopot tylko z tym, że ziarno owo trzeba suszyć. W ubiegłym roku koszty suszenia skalkulowano w granicach 1700—2400 zł za tonę ziarna. Taniej nie można ze względu na dużą wilgotność sprzątnięj kukurydzy (do 40 procent) oraz wysokie koszty paliwa. Trzeba było pomyśleć o innych sposobach konserwacji ziarna. Dr Adam Jakacki ze Stacji Hodowli Roślin w Kobierzycach (woj. wrocławskie), który obecnie pracuje nad tym zagadnieniem w podobnej placówce w Krzeszowicach na Rzeszowszczyźnie, propaguje suszenie całych roślin kukurydzy zebranych silosokombajnami. Wykorzystuje się w tym celu suszarnie bębnowe z Rogożna. Można wtedy uzyskać powyżej 70 kwintali wartościowego suszu z jednego hektara.

Wylęgarnia pomysłów

Warto się przyjrzeć, jakie sposoby konserwacji ziarna kukurydzy wypróbowuje się w Kombinacie PGR Manieckiego. Oprócz suszenia w suszarni jugosłowiańskiej, co zapewnia 960 ton, rozbiła się ziarno produkowanym przez POM w Ostrowie rapideksem o wydajności jednej tony na godzinę. Rozdrobnioną masę ładuje się do silosów wyłożonych papierem i nakrytych folią. Trzy wysokie wieże czeskie — popularne herwestory z Vitkovic — polkają po 250 ton ziarna.

W Kombinacie tym uprawia się ponad 700 ha kukurydzy na ziarno i ponad 200 ha na susz; sześć wysoko wydajnych kombajnów Rivierre-Casalis omłaca tam po 600 ton dziennie. Żeby to wysuszyć (do 18 procent wody w ziarnie), potrzebna byłaby suszarnia o wydajności od 120—160 ton na dobę, a nie jugosłowiańska — zdolna przepuścić tylko 80 ton.

Kombinat, mając jesienią 4000—5000 ton ziarna, skwapliwie wykorzystuje pomysły naukowców i własnych pracowników. Dyrektor Jan Baier opowiada się za suszeniem pociejtej kukurydzy (łodygi

razem z ziarnem), lecz na razie nie ma jeszcze takiej maszyny, która by cięła na małe kawałki. Próbuje się też konserwować ziarno wodą amoniakalną tlenkiem siarki. Pracuje się nad metodą zbioru całych kolb kukurydzy, rozbijania ich i kłuszenia; w tym celu dokonuje się przebiegów importowanej maszyny. Na polu w Szoldrach, oprócz omłotu ziarna, zbierano jednocześnie koszulki i osadki kolb, które wraz ze słomą kukurydzianą stanowią znakomitą dodatkową zakwaszoną liść buraczanych.

Najlepszym — według opinii fachowców — sposobem konserwacji kukurydzy jest pakowanie ziarna do rękawów foliowych, co robi w woj. leszczyńskim POZH Garzyn oraz rolnicy indywidualni. Niestety, są na razie kłopoty z folią, wciąż jej brakuje dla potrzeb rolnictwa.

Te kłopoty muszą być więc co rychlej rozwiązane. Inaczej nie uda się zrealizować programu upowszechnienia w Polsce uprawy kukurydzy ziarnowej. Ma ona w roku 1980 zająć 400 000 hektarów. Na razie sieje się ją na niecałych 120 000 ha, z tego około 100 000 ha w gospodarstwach społecznych.

W Manieckach są na najlepszej drodze, żeby składnikiem mieszanek paszowych była w 70 procentach kukurydza w różnych postaciach, bo to gwarantuje dobre wyniki produkcji zwierzęcej i znakomicie upraszcza gospodarkę rolniczą. I tak może być w wysokotowarowych rejonach Polski, o ile zostaną wypełnione luki w przechwalnictwie kukurydzy, to znaczy wybudowane zostaną silosy o dużej pojemności i stosownej mechanizacji załadunku paszy.

MARIA POLCYNOWA



Odpowiednio przystosowanym do zbioru osadek kukurydzy kombajnem Rivierre Casalis żniwie się obecnie na polach Manieckiego.

Fot. — A. Piszczola

Czy ludzie będą żyli 200 lat?

Radzieccy gerontolodzy są zdania, że istnieją dwa sposoby przedłużenia życia: egzogeniczny — pokonanie zewnętrznych przyczyn, skracających długość życia człowieka i endogeniczny — interwencja w biologię starzenia.

Pierwszy sposób już dawno znalazł potwierdzenie. W krótkim czasie osiągnięto bardzo dobre rezultaty, dzięki szybkiemu rozwojowi naukowo-technicznemu, zmianom socjalnym, osiągnięciom medycyny w walce z chorobami zakaźnymi, w ZSRR od początku obecnego stulecia średnia życia wzrosła z 32 do 70 lat.

W latach 50 powstał w ZSRR Instytut Gerontologii Akademii Medycznej ZSRR, który zainicjował prace naukowe, prowadzone do tej pory w kilkudziesięciu instytutach naukowo-badawczych. Zalecenia gerontologów okazały się słuszne. Wiele uwagi poświęcono tworzeniu znanych na całym świecie preparatów gerontologicznych i ich dawkowaniu dla ludzi w różnym wieku. Przeprowadzono badania ponad 40 000 ludzi powyżej 80 lat. Większość z nich mieszka w miejscowościach górskich. Okazało się, że wielu z nich nie pije alkoholu i nie zna smaku tytoniu. Wszyscy pracowali do późnej starości, co było bezpośrednią przyczyną zachowania ich aktywności życiowej. Podsumowując wyniki badań, naukowcy doszli do wniosku, że stały „trening” górski — życie w warunkach zmniejszonego ciśnienia, przygotowuje ich organizm do stanu niedożywienia (charakterystycznego dla ludzi starzejących), natomiast aktywność życiowa sprzyja statemu odradzaniu energii.

Drugim sposobem jest ingerencja w biologię starzenia. Walka z najbardziej powszechnymi chorobami ludzi znacznie przedłuża długość ich życia. Samo tylko zlikwidowanie chorób serca i układu krążenia przedłużyłoby średnią życia o 6—7 lat. Likwidacja chorób nowotworowych — o dalsze 1,5 roku. Im bardziej jednak średnia życia będzie rosła — tym więcej środków materialnych będzie wymagał każdy następny „krok medyczny”. Z pomocą medycynie powinna więc przyjść biologia.

W ubiegłym roku w ZSRR w ramach Akademii Nauk ZSRR utworzono specjalną komisję, która opracowała plan koordynacji badań naukowych, dotyczących sztucznego przedłużenia średniej życia ludzi. Plan składa się z trzech części: opracowanie środków przedłużenia życia działających na aparat genetyczny, opracowanie środków chemicznego i fizycznego działania na proces starzenia.

Naukowcy radzieccy są zdania, że przy odpowiedniej skali badań, w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat uda się wykonać pierwsze preparaty, dzięki którym można będzie przedłużyć życie średnio o 40—60 lat, a więc zwiększyć średnią życia do 100—120 lat. Dalsze badania umożliwią kolejne przedłużenia średniej życia od 150—200 lat.

ŚWIETLANA WINOKUROWA

Japoński transformator — kolos montowany w Poznaniu

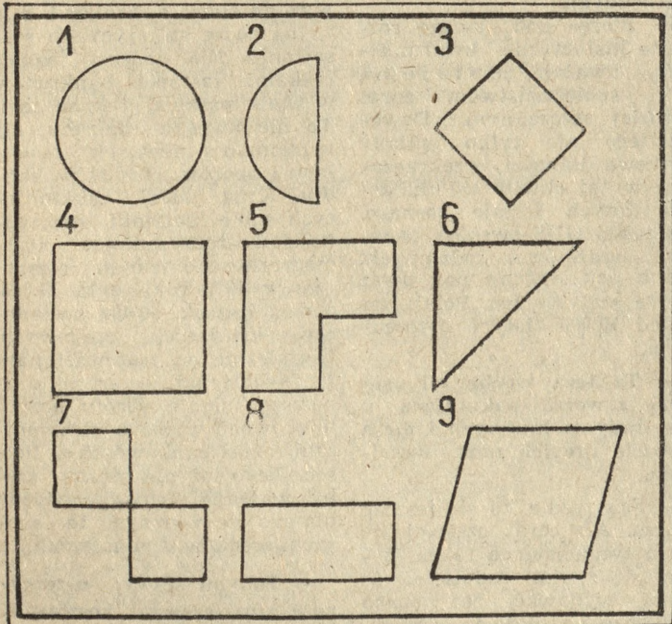
Rozpoczął się już energetyczny szczyt. Zużycie prądu jest coraz większe i będzie systematycznie rosło w miarę ubywania dnia; zimą — jak zwykle — trzeba będzie dostarczyć odbiorcom najwięcej prądu. Nader ważne jest przeto dla Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego realizowane obecnie przedsięwzięcie. Tym bardziej, że dotychczas jakakolwiek awaria powodowała znaczne ograniczenia dostaw prądu.

Na jednej z rozdzielni koło Poznania montuje się transformator-kolos, bardzo dużej mocy równy sile jednego bloku elektrowni Dolna Odra. Wyprodukowany on został w Japonii i przeznaczony jest na największe stosowane obecnie w Polsce napięcie (110 kV). Agregat ten jest pierwszym tego rozrzutu w okręgu poznańskim, drugim zaś w kraju — podobny działa jedynie w Gdańsku.

Montaż prowadzi brygada Zakładu Remontowego Energetyki z Gdańska. Dzięki dobrej organizacji pracy i dużej jej wydajności, roboty postępują bardzo szybko. Za około 2 tygodnie transformator ma być włączony do eksploatacji i zapewni wystarczającą moc dla okręgu poznańskiego na najbliższe lata.

Zanim jednak transformator trafił na miejsce montażu, odbył długą (ponad 300-kilometrową) podróż drogami z Gdańska, dokąd dowieziony został statkiem. Łącznie z przyczepą, na której był transportowany ważył 362 tony! Był to największy ładunek przewożony do tej pory polskimi drogami. Skomplikowanego przewożu, który trwał dwa tygodnie dokonywali pracownicy Zakładu Transportu Energetyki z Radomia. (bop)

Zadanie logiczne



ZAMASKOWANY INTRUZ

Wśród dziewięciu figur zgrupowanych na rysunku, tylko jedna z zasadniczego powodu jest intruzem. Zadanie polega na wykryciu owego intruza, nie pasującego do kompletu.

J. Kłupiński

Z Politechniki Poznańskiej

Naukowe związki ze światem

Politechnika Poznańska od lat utrzymuje żywe kontakty z zagranicznymi placówkami naukowo-dydaktycznymi. Są wśród nich Instytut Politechniczny w Charkowie, Instytut Budowy Maszyn Rolniczych w Rostowie, Instytut Fotosyntezy Akademii Nauk Związku Radzieckiego oraz Międzynarodowy Kolektiw Uczonych w Moskwie, a także dziesięć innych uczelni w Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, NRD i Stanach Zjednoczonych.

W okresie minionego roku akademickiego kilkudziesięciu pracowników naukowych odbywało staże w siedemnastu krajach wszystkich kontynentów, a ponad stu uczestniczyło w organizowanych za granicą konferencjach, zjazdach, sympozjach oraz w międzynarodowych targach i wystawach. Umowy z zagranicznymi placówkami naukowymi przewidują ponadto studia podyplomowe i doktorantki w zakładach i laboratoriach Politechniki Poznańskiej. W najbliższym czasie poznańska uczelnia techniczna podpisze porozumienie o współpracy z Kubańskim Wyższym Instytutem Politechnicznym w Hawanie. (zr)

W głąb morskich

Kiedy obejrzałem pamiętny film Meissnera „Wraki”, — poświęcony pracy nurków — wspomina Antoni Dębski — powiedziałem sobie, że za nic w świecie nie zejść pod wodę. Pionier polskiej batynautyki był wówczas słuchaczem Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego i w planach życiowych owszem miał oglądanie morza, ale tylko z pokładu statku.

Jest czego szukać

W ostatnich dwóch dziesięcioleciach lat rozpoczął się na świecie prawdziwy szturm na morskie głębiny. Szlachetny pęd do wiedzy, do poznania tego, co kiedyś wydawało się na zawsze ukryte przed człowiekiem, znalazł poparcie w prognozach ekonomistów i nowych możliwościach oferowanych przez technikę. A jest czego szukać w głębinach, na dnie i pod dnem morskim. Po zostaje tylko problem — jak to zrobić?

Wśród różnych sposobów, nie zastąpiona jest w wielu przy-

padkach fizyczna obecność człowieka pod powierzchnią, i to nie zamkniętego w łodzi podwodnej czy batyskafie, ale — nurka. Jedynym nurkiem klasycznym, połączonym „pępowiną” ze statkiem na wodnym, już nie wystarcza. Ma on bardzo ograniczoną swobodę ruchów, a co najważniejsze — na większej głębokości może pracować zaledwie kilkadziesiąt minut. Powinno to być z koniecznością odciążenia przy powrocie na powierzchnię, tzw. dekompresji, czyli powolnego przystawiania organizmu do malejącego ciśnienia. Proces ten musi trwać tym dłużej, im głębsze było zanurzenie czasem kilka lub nawet kilkanaście godzin.

Ograniczenia te można przezwyciężyć lokując pętlonurka w specjalnej kabine umieszczonej na odpowiedniej głębokości. Po nieważ w otwartej u dołu kabiny panuje to samo ciśnienie co pod wodą, nie musi on po powrocie z podwodnej wycieczki odbywać każdorazowo dekompresji. Może tam pozostawać przez szereg dni, prowadząc mniej więcej normalne życie. Wydłuża

to niepomniemy efektywny czas podwodnej pracy. Nurkowi musi jednak wówczas, zwłaszcza na większych głębokościach, oddychać nie powietrzem, a specjalnymi mieszaninami gazowymi. Nad ich składem pracował uporczywie Antoni Dębski, sam stawiając się w roli królika doświadczalnego.

Kiedy zaczął eksperymentować z mieszaną tlenowo-wodową, okrzyknęło go... samobójca. Dziś — właśnie na tym typie mieszanek osiągnięto rekordowe głębokości.

„Meduzy” i „Delfiny”

Polska batynautyka skończyła w tym roku 10 lat. W lipcu 1967 r. na kaszubskim jeziorze Kłodno odbyło się pierwsze zanurzenie „Meduzy 1”, kabiny, którą dziś jej konstruktor nazywa puszką od konserw. Kiedy po czterech dobach przebywania na głębokości 24 metrów wyszedł cały i zdrow, miał prawo uważać się za zwycięzcę i sądzić, że teraz sprawy się gładko potoczą.

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza gospodarce narodowej

Współczesna polska szkoła wyższa jest placówką otwartą na różne przejawy życia społeczno-gospodarczego, a jedno z jej zadań polega na rozwiązywaniu problemów wynikających z realizacji programu rozwoju kraju. Różnorodne badania ustalane wspólnie z jednostkami gospodarki społecznej oraz z instytucjami państwowymi prowadzą również pracownicy naukowi i studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Spośród trzydziestu dwóch umów o bezpośredniej współpracy większość stanowią umowy długoterminowe, wszystkie jednak mają istotne znaczenie dla rozwoju uczelni oraz przedsiębiorstw i instytucji.

Do prawidłowej oceny gospodarowania wodą w zapleczu Poznania przyczynili się prace prowadzone w Instytucie Geografii. W tym samym instytucie wykonano również opracowania fizjograficzne dla Szczecina — Błonia oraz Gryfina, Przytóra-Lanowa, Karsiborza i Wielgowa w województwie szczecińskim. W wyniku porozumienia między Instytutem Pedagogiki a Ministerstwem Oświaty i Wychowania prowadzone są prace nad systemem wychowawczym dziesięcioletniej szkoły średniej.

Nowatorskie metody, które znajdują zastosowanie w sterowaniu maszynami przy użyciu głosu ludzkiego powstają w Instytucie Mate-

matyki, współpracującym z Instytutem Podstawowych Problemów Techniki PAN. W Instytucie Chemii, który współdziała ze Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Robót Drogowych i Mostowych w Warszawie prowadzone są badania nad nowymi materiałami polimero-wo-betonowymi potrzebnymi do budowania dróg i mostów. Zwiększenia eksportu do Francji ślimaka winniczaka można się spodziewać w rezultacie badań w zakresie jego występowania i hodowli, prowadzonych w Instytucie Biologii na zlecenie Zjednoczenia Produkcji Leśnej „Las” w Warszawie.

W placówkach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prowadzone są również badania ergonomicznej problematyki ochrony pracy, wyrobów i urządzeń elektronicznych, metod wytłumiania hałasu w pomieszczeniach Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu, konstrukcji rur laserowych oraz nad ochroną własności przemysłowej.

Obok prac świadczących o dużym zaangażowaniu uczelni w rozwój gospodarki i kultury narodowej prowadzi się tu również tzw. badania podstawowe, od których zależy rozwój nauki. (zr)

Zmieniający się świat

Rewolucje w dziejach ludzkości

Z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, która w praktyce zapoczątkowała epokę socjalizmu w dziejach ludzkości, warto nieco uwagi poświęcić problematyce rewolucji w ogóle. Chodzi przede wszystkim o wejście w dyskusję i tezy rozwijane przez historyków. Z tego punktu widzenia rzecz rozpatrując, można stwierdzić, że rzadko który temat tak nasycony jest treściami ideologicznymi, jak problematyka rewolucji, a w ogóle termin „rewolucja” jest typowym mot de combat, czy li słowem, o które toczy się walka. Dużą część tych propozycji i sporów spowodowała właśnie Rewolucja Październikowa. Stworzyła ona bowiem jakościowo nową sytuację w świecie. Uruchomiła różne formy intelektualnego i politycznego przeciwstawiania się socjalistycznym treściom i perspektywom. Słowu „rewolucja” dodana została nowa treść.

Rewolucja typu socjalistycznego stała się niejako automatycznie główną płaszczyzną odniesienia dla wszelkich rozważań o rewolucji. Przede wszystkim więc zaczął się swe go rodzaju nacisk na używanie, lub nieużywanie słowa rewolucja. Oto autorzy niemark-sistowskiej bądź zaczęli nader obficie szafować tym terminem, bądź też unikać w przypadkach rzeczywistych (z punktu widzenia marksistowskiej teorii procesu historycznego) rewolucyjnych ruchów tego określenia. Tak więc na przykład H. Marcuse mówi o nowej rewolucji amerykańskiej lat siedemdziesiątych naszego wieku, Th. W. Africa o rewolucji spartańskiej itd. Z drugiej zaś strony wielu autorów angielskich (np. G. M. Trevelyan) wydarzenia w Anglii lat 1685—1688 nazywa rewolucją, a było to kompromisowe ułożenie między wigami i torysami, zaś rewolucję angielską lat 1642—1649 wojną domową lub podobnie. Zresztą i w literaturze marksistowskiej istniała przesadna tendencja do opatrywania mianem rewolucji wydarzeń, które mogłyby wzbudzać z punktu widzenia ich zasięgu czy wyrazistości treści pewne wątpliwości. Tu zaliczyć na przykład można by określenie rewolucji pogańska dla charakterystyki wydarzeń w Polsce w 1037 roku.

Motywacje dla takiego postępowania są wszelkie całkowicie różne w porównaniu

z wskazanymi poprzednio uśłowianiami. Rozbieżności są jednakże jeszcze większe. Oto tam, gdzie bardziej postępowi historycy dopatrują się rewolucji, historycy konserwatywni (czy wręcz reakcyjni) z punktu widzenia zapatrywali społecznych używają innych terminów, takich jak rebelia lub też terminów w ogóle pozbawionych tego rodzaju treści. Spotyka się nawet zastępowanie terminu rewolucja określeniem kontrrewolucja. Dla M. E. Francois z Northwestern University w Stanach Zjednoczonych, która próbuje zbudować model rewolucji europejskich XIV—XVIII wieku, wszystkie znane nam ruchy rewolucyjne (jak np. rewolucja angielska czy powstanie Pugaczowa były kontrrewolucjami bowiem wy mierzone były przeciw rządowi, które się unowocześniały i opierały się na siłach wstecznych, np. na chłopstwie).

Dalszą próbą koncepcyjnego przeciwstawienia się Rewolucji Październikowej jest zaproponowanie przez wielu historyków niemarkistowskich globalnego określenia „rewolucja demokratyczna” na oznaczenie europejskich (i amerykańskiej) rewolucji osiemnastego i dziewiętnastego wieku. Znany historyk R. R. Palmer swe główne dzieło dotyczące rewolucji osiemnastego wieku zatytułował „Wiek rewolucji demokratycznej”. Tu przeciwstawienie nie tych rewolucji rewolucyjnym wydarzeniom początków XX wieku jest dość delikatne, lecz przecież na kongresie historyków w Rzymie w 1955 roku lansowano takie określenie jak „rewolucja zachodnia” (dla przeciwstawienia „wschodniej” zapoczątkowanej w 1905 roku (czy nawet „rewolucja atlantycka”). Aby przeciwstawić światowemu zasięgowi rewolucji lat 1905—1917 jakiś inny, konkurencyjny zespół faktów historycznych o znacznym zasięgu, zaczęto lansować nazwę „pierwszej rewolucji światowej”, która nastąpiła w Europie zachodniej i Ameryce w latach 1770—1815.

To wszystko są, jak łatwo zauważyć, poczynania natury niejako zewnętrznej. Równocześnie jednak dużą popularność zdobyły rozważania teoretyczne na temat rewolucji, przeciwstawiające jej jej marksistowskiemu ujęciu. W jakim kierunku idą te rozwa-

żania? Przede wszystkim więc spotykamy się z próbami utopienia teorii rewolucji w teorii pojmniejszej, która wszak że pozbawia rewolucje ich cech specyficznych. Tak więc na przykład uznaje się, że rewolucje to jedna z form przejawiania się przemocy w dziejach, można więc mówić jednym tchem o właściwych rewolucjach, każdym wystąpieniu treści. Spotyka się nawet zastępowanie terminu rewolucja określeniem kontrrewolucja. Dla M. E. Francois z Northwestern University w Stanach Zjednoczonych, która próbuje zbudować model rewolucji europejskich XIV—XVIII wieku, wszystkie znane nam ruchy rewolucyjne (jak np. rewolucja angielska czy powstanie Pugaczowa były kontrrewolucjami bowiem wy mierzone były przeciw rządowi, które się unowocześniały i opierały się na siłach wstecznych, np. na chłopstwie).

W świetle koncepcji materializmu historycznego, która podkreśla zarówno obiektywny jak i subiektywny charakter dzieł, ludzie świadomie tworzą swą historię, lecz nie tworzą jej dowolnie, a tylko w istniejących, zastanych warunkach obiektywnych. Rewolucje rzeczywiste są wydarzeniami w dziejach raczej wyjątkowymi. Są zawsze jednym z członów alternatywy (gdy drugim są wszystkie inne rozwiązania), możliwością historyczną, która sta je się rzeczywistością tylko w ściśle określonych warunkach. Są jednym z mechanizmów zmian i postępu. Są najwyższym przejawem aktywności historycznej społeczności, są społecznym zrywem przeciw istniejącym stosunkom. Sygnalizują zwykle pojawienie się na widowni grup czy klas społecznych zainteresowanych walką o swe interesy.

JERZY TOPOLSKI

Przeciw zagrożeniu środowiska

W ostatnich latach na terenie środkowego Nadodrze powstało kilkanaście wielkich ferm przemysłowego tuczu trzody chlewnej i bukatów oraz nowoczesnych ośrodków hodowli bydła mlecznego. Jednak tylko największy z tych obiektów — ferma tuczu trzody chlewnej w kombinacie rolnym PGR Bieganów o rocznej wydajności 45 000 tuczników, posiada oczyszczalnię ścieków z prawdziwego zdarzenia.

Już pierwszy okres po uruchomieniu ferm hodowlanych wykazał, że gnojowica kierowana bezpośrednio na użytki rolne, zagraża środowisku przyrodnicze mu i może wywołać nieobliczalne skutki ekologiczne.

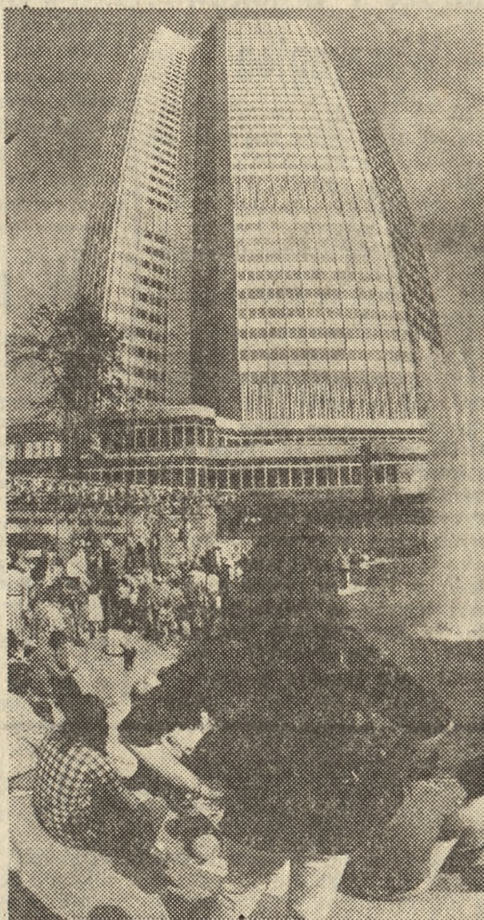
Aby nie dopuścić do tej sytuacji postanowiono zgodnie z decyzją władz podjętą na wniosek specjalistów przekwalifikować jeden z dotychczasowych zakładów produkcyjnych województwa zielonogórskiego na wytwórnię urządzeń oczyszczalni ścieków. Zadanie to powierzono Przedsiębiorstwu Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę — „Prodrol” w Sulechowie.

Zgodnie z przyjętym programem — sulechowski „Prodrol” zajmie się budową mechanizmów do uzdatniania gnojowicy w wielkich fermach zwierząt i produkcją kompletnych zestawów oczyszczalniczych na potrzeby województw zielonogórskiego i gorzowskiego. (PAP)

We Frankfurcie nad Menem (RFN) prze kazano niedawno do użytku nowy gmach centralnego zarządu Banku Wspólnoty Gospodarczej. Jest to najwyższy budynek bankowy w RFN. Ma 44 kondygnacje, z tej liczby — 39 nad ziemią. Prócz pomieszczeń biurowych dla kilkuset pracowników, w gmachu znajduje się w podziemiach centrum handlowo-usługowe, od domu mody, poprzez sklep jubilerski do zakładu fryzjerskiego. Zdjęcie wykonano obiektywem o bardzo szerokim kącie. Ślad krzyżowy ścian zewnętrznych gmachu.

Fot. — Inter Natiomes

Najwyższy bank



tajemnic

Początkowo tak rzeczywiście było. Rezultaty doświadczeń Dębskiego, zainteresowało się Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Gdańsku i już w następnym roku zbudowana została konstrukcja większa i doskonalsza technicznie, choć w gruncie rzeczy też dosyć prymitywna — „Meduza 2”. Próba zanurzenia na głębokości 26 metrów trwała 7 dni, a później już w pracach na morzu nurkowie operowali z batystacji, opuszczonej poniżej 50 metrów. Następnie „Meduza 2” kilka lat przeleżała na brzegu, aż zainteresowała się nią Gdańska „Hydrobudowa”, główny wykonawca Portu Północnego. Tu właśnie, przy badaniach gruntu pod falochrony portowe kabina zdała już nie tylko techniczny, lecz i ekonomiczny egzamin.

Kolejną konstrukcją Antoniego Dębskiego był swego rodzaju podwodny szybowiec „Delfin 1”. Powstał on na zamówienie Morskiego Instytutu Rybackiego, któremu był potrzebny do podwodnych obserwacji procesu połowowego. Z miniaturowej łodzi podwodnej, holowanej za stat-

kiem, obserwowano — jak zachowywały się ryby w obecności włoka, jak reagują na różne manewry sieci, na prąd elektryczny i inne bodźce. „Delfin 2” był już pojazdem dwuosobowym. Obydwie łodzie zdały praktyczny egzamin, m. in. w odcinających rejsach badawczych „Profesora Siedleckiego”.

Podwodna wieża

Budowę „Delfina 1” zaczynał Dębski jeszcze samotnie, ale kończył już pod patronatem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi. Organizacja ta, która do niedawna zajmowała się wyłącznie popularyzacją wiedzy, od pewnego czasu z imponującą aktywnością włączyła się do badań naukowych i rozwoju techniki.

Najsilniej przemawiająca do wyobraźni dziedziną jest tu właśnie batynautyka, a najkonkretniejszym materialnie przejawem nowej działalności — batystacja

„Geonur”, zwana też pływającą wieżą wieśniczą do prowadzenia badań podwodnych i prac geologicznych na dnie morskim. Ta unikatowa, bo wyposażona w urządzenie wiertnicze konstrukcja — również autorstwa Antoniego Dębskiego — jest pierwszą tego rodzaju w krajach socjalistycznych. Po dwóch latach praktycznej eksploatacji „Geonura” rozwinęły się wszelkie wątpliwości co do jego walorów technicznych i ekonomicznej celowości użytkowania kabiny. Wykonała ona cały szereg wierceń podwodnych, głównie w basenach portowych i stoczniowych oraz na łach żeglugowych. Prowadzone w ten sposób badania gruntów dna służyły budowie różnego rodzaju urządzeń hydrotechnicznych oraz wykonywaniu robót pogłębiarskich i wykorzystywane będą w przyszłości przy innych pracach tego rodzaju.

Obecnie dobiega końca projektowanie znacznie większej i doskonalszej kabiny, którą nazwano „Geonur 2”. Dzięki swoim rozmiarom zapewni ona podwodnej załodze, liczącej zresztą, znacznie lepsze warunki bytowania i prowadzenia badań. Najistotniejszą jednak nowością, zgłoszoną do Urzędu Patentowego, będzie sonda wiertnicza nowego typu, zdolna do pobierania pró-

bek gruntu z głębokości 120 metrów poniżej poziomu dna (do tej pory — 40 metrów). Ale nie to nawet stanowi jej najważniejszy walor; jest nim zdolność do pobierania próbek o strukturze nie naruszonej. Dla wielu badań i zastosowań praktycznych, a zwłaszcza dla budownictwa wodnego, ma to ogromne znaczenie. Głębsze wiercenia oznaczają znaczne rozszerzenie programu badań.

Konkurent i następca

Antoni Dębski stracił ostatnio monopol na podwodne konstrukcje badawcze; stało się to za przyczyną młodego absolwenta Politechniki Gdańskiej, Lecha Roślińskiego. Prace nad swoją kabiną podwodną rozpoczął on jeszcze jako student, dzisiaj jest już pracownikiem naukowym Instytutu Okrętowego, a „Grześ”, bo tak okrzyknął swój pojazd (zbudowany wspólnie z kolegami z kółka naukowego „Korab”), po myślnie przeszedł cały szereg prób, łącznie z zanurzeniem na głębokość ponad 500 metrów — i już niebawem rozpocznie pracę w służbie Morskiego Instytutu Rybackiego. Jest to, podobnie jak „Delfin”, pojazd holowany.

PRZEMYSŁAW KUCIEWICZ

HUMOR I SATYRA



ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Intruzem jest figura nr 7, która jedyną składa się z dwóch części.

Opakowania szklane na „Taropaku“

Z wielkopolskich hut — za granicę

Opakowania szklane stanowią jeden z większych działów odbywającego się na terenach MTP Międzynarodowe go Salonu Techniki Pakowania i Magazynowania „Taropak”. Wystawiają je Zjednoczone Huty Szkła Opakowania „Vitropak”. Siedziba tej organizacji gospodarczej znajduje się w Poznaniu.

Ekspozycja „Vitropaku” prezentuje przysioroczną ofertę eksportową hut szkła opakowaniowego, przeznaczoną głównie dla odbiorców z krajów kapitalistycznych. „Vitropak” zamierza w przyszłym roku sprzedać m. in. 150–160 mln sztuk butelek do wódek, win, wód, soków i innych napojów oraz opakowań aptecznych, jak również 30–30 mln sztuk

słoć różnych rozmiarów. Słoje trafiają — podobnie jak dotychczas — głównie do Holandii i RFN. Największymi odbiorcami butelek będzie Belgia, Francja, RFN, Anglia i NRD. Na przyszły rok przewiduje się pewne zmniejszenie eksportu słoć, co jest m. in. wynikiem zwiększonego zapotrzebowania krajowego. Zwiększy się natomiast, w stosunku do założen planowych, wywóz butelek. W propozycjach handlowych „Vitropaku”, przedstawionych na MTP, znajdują się m. in. trzy nowe typy butelek do wódek i win.

Opakowania szklane eksportowane przez „Vitropak” pochodzą wyłącznie z hut, zlokalizowanych w Wielkopolsce, w Gostyniu, Sierakowie i Ujściu.

Te butelki i słoje trafiają do odbiorców za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego „Minex”. W tym roku „Vitropak” sprzeda za granicę wyroby o łącznej wartości 26,5 mln zł dewizowych, a na rok przyszły zamierza się zwiększyć wartość wywozu do 22–24 mln zł dewizowych. Szczególnie dużą dynamikę (33 proc.) planuje się uzyskać w sprzedaży opakowań szklanych do krajów wysoko rozwiniętych.

★

Wczoraj z ekspozycją saloonów „Poligrafia” i „Taropak” zapoznał się minister pełnomocny, konsul generalny ZSRR w Poznaniu, Nikołaj Gusjew. (map)

Polska ekspozycja na targach MIDEST

W poniedziałek w Strasburgu zostały otwarte — siódme międzynarodowe Targi Kooperacyjne MIDEST. Jest to rodzaj giełdy, na której oferuje się gotowe elementy bądź kompletne obiekty z szybkim terminem dostaw. W targach biorze udział 1300 firm z Francji i kilkunastu krajów europejskich. Po raz pierwszy uczestniczy w nich Polska.

Dzisiaj odbędzie się konferencja poświęcona możliwościom Polski jako partnera w kooperacji przemysłowo-technicznej. Targi trwać będą do 21 października. (PAP)

Sprawa Namibii na forum ONZ

Rozpoczęcie debaty w sprawie Namibii na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ zostało opóźnione o jeden dzień, w związku z konsultacjami przeprowadzonymi na ten temat między przedstawicielami pięciu państw zachodnich, a reprezentantami ruchu narodowo-wyzwoleńczego i rządu RPA. Prowadzono je w Nowym Jorku i Pretorii. Sprawa Namibii jest pierwszym punktem porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ, po zakończeniu trzytygodniowej debaty generalnej. Dyskusja potrwa około 4 dni. Pierwszym mówcą, który wczoraj zabrał głos, był przewodniczący Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) Sam Nujoma. (PAP)

W. Scheel krytycznie o środkach masowego przekazu w RFN

Srodki masowego przekazu Republiki Federalnej zostały bardzo krytycznie ocenione przez prezydenta RFN — Waltera Scheela. Przemawiając w Stuttgarcie na spotkaniu Federalnego Związku Wydawców Gazet, W. Scheel wskazał na „rosnące niezadowolenie” ludności ze sposobu informowania jej przez środki masowego przekazu. „Obywatel zaczyna powątpiewać, czy oferowane przez prasę poglądy pozostawiają mu jeszcze miejsce dla wyrażania sobie własnego poglądu. Jak sadzę, wpatliwość ogarniająca obywatela w kontekście środków masowego przekazu są jeszcze większe. Zdrętwienie, ustawienie na ogołoty, za kompromisem między sensacją a informacją nie wystarczy, by móc obywatelowi przekazać pełen

obraz podstawowych warunków jego egzystencji. „Sensacja to w ostatecznym rachunku dezinformacja, ponieważ wyrzyna ona z kontekstu określone zjawiska”.

Przypominając własne doświadczenia (doświadczenia takie ma z pewnością każdy polityk zachodni) z okresu kiedy był on ministrem spraw zagranicznych, Scheel wskazał na dużą szkodliwość polityczną praktykowaną przez środki masowego przekazu niedyskrepcji. „Prasa systematycznie ogłaszała wówczas poufne dokumenty z rokowań, jakie docierały do niej nielegalnie” — powiedział Scheel.

Dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, omawiając wspomniane wystąpienie prezydenta pisze, że mówił on także o manipulowaniu informacją i rosnących niebezpieczeństwach związanych z koncentracją prasy w RFN. (PAP)

MUZYKA

Koncert przyjaźni

Trwa seria imprez pod hasłem „Dni Przyjaźni”, a jedną z form spotkania z kulturą i sztuką bratnich krajów socjalistycznych stał się poniedziałkowy koncert symfoniczny w Auli UAM z udziałem Państwowej Filarmonii w Poznaniu pod dyktando Renarda Czajkowskiego oraz zaproszonych zagranicznych solistów.

Już pierwsze taktury uwertury do opery Dymitra Kabalewskiego „Colas Breugnot” zapowiadają charakter tego wieczoru w krainie muzyki. Opera — oparta na powieści Romaina Rollanda — powstała w 1937 r., lecz popularniejszą od dzieła scenicznego stała się właśnie ta — oparta na głównych myślach muzycznych — uwertura. Jest to więc jakby wianuszek kilku, z reguły tanecznych tematów melodycznych, przez które niekiedy przebiega element filozoficznej zadumy. Ten nastrój liryzmu osiągnął pełnię w dwóch następnych kompozycjach, bo oto usłyszeliśmy słynne miniaturowe koncerty Ludwika van Beethovena — Romans G-dur op. 40 oraz Romans F-dur op. 50 na skrzypce i orkiestrę (1802 r.). Warto pamiętać, że kompozycje te, wykonywane przedwczoraj z wrecz nieśmiało prostotą przez solistkę z NRD Axelę Wilczoką, napisał Beethoven tuż po fortepianowej „Sonacie księżycowej”, a więc w konwencji zapowiadającej epokę romantyzmu — wielki przełom w historii sztuki.

Na pewno w Poznaniu gościć będziemy jeszcze nieraz Axelę Wilczokę, który obecnie jest aspiantem berlińskiej Wyższej Szkoły Muzycznej im. H. Eislera. Dodajmy jeszcze, że w tym roku ukończył on Konserwatorium im.

P. Czajkowskiego w Moskwie, studiując w klasie wybitnego skrzypka i pedagoga — Jurija Jankielewicz, a po jego śmierci — pod opieką Jewgienii Czugaowej. Drugim młodym solistą, którego usłyszeliśmy podczas poniedziałkowego koncertu, był czechosłowacki śpiewak — solista Teatru Operowego im. Leosa Janacka w Brnie — Jan Vsetecký-Konstant. Tego niewątpliwie utalentowanego, obdarzonego na turalum i miłym tenorem, 29-letniego artystę usłyszymy raz jeszcze na przełomie bieżącego i przyszłego roku w wiedeńskiej „Traviacie” na scenie poznańskiej Opery. Dostatką zapowiedzi stał się jego poniedziałkowy występ w lirycznych ariach Leńskiego z II aktu opery Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin” oraz Jenika z II aktu dzieła Bedricha Smetany „Sprzedana naręczona”.

Niezbędnie wykonywaną w Polsce twórczość bułgarską reprezentował utwór Penczo Wladigerowa. Jego pełne ognistej temperatury o ciekawej rytmice „Tańce bułgarskie” nieodwołalnie zachęcają do bacniejszego zainteresowania się muzyką tego wsiołecznego twórcy.

Orkiestra w finale muzycznego spotkania przyjaciół pożegnała melomaniów zawsze chętnie słuchającymi „Preludiami” — pięknym poematem symfonicznym Franciszka Liszta. Dzieło to zobrzmiło precyzyjnie, choć może z cieniem dystansu, długo jednak w wyobraźni brzmieć nam frazy muzyki węgierskiego mistrza. I brzmieć będą jak sądzę do kolejnego, tak miłego wieczoru z muzyką, która bardzo zbliża narody.

MALGORZATA BŁOCH

„Tu — 144” gotowy do lotów

Jak poinformowano w poniedziałek w Moskwie, radziecki naddźwiękowy samolot „Tu-144” gotów jest do regularnych przewozów pasażerów. Skompletowano załogi, które przeszły wszechstronne przeszkolenie. Od 1 listopada br. rozpocznie one loty na pierwszej pasażerskiej linii Moskwa — Alma Ata, która obsługiwana będzie przez „Tu-144”, mogące rozwijać szybkość do 2500 km na godzinę.

Trasa między stolicą ZSRR, a stolicą radzieckiego Kazachstanu, długości ponad 3000 km radzieckie naddźwiękowce będą pokonywać w niespełna dwie godziny.

Rozbieżności gospodarcze i wojskowe na linii Tokio — Waszyngton

Ostatnio na łamach prasy japońskiej pojawia się coraz więcej artykułów stwierdzających, że japońsko-amerykańskie spory handlowe oraz rozbieżności w sprawach wojskowych prowadzą do coraz ostrzejszych spór między Japonią a USA.

I tak na łamach dziennika „The Japan Times” ukazał się artykuł redaktora naczelnego tego pisma — Masaru Ogawy, który stwierdza, że w całokształcie stosunków japońsko-amerykańskich coraz większe go znaczenia nabiera problem wysokości wydatków wojskowych Japonii. W chwili obecnej — pisze Ogawa — najważniejszymi problemami są handel i obronność, a ten drugi występuje w bezpośrednim niemal związku ze wzrostem dodatniego salda Japonii w jej handlu z USA. Zdaniem Amerykanów, gospodarka ja-

pońska jest dziś na tyle potężna, że może sobie pozwolić na „wolną konkurencję”, której Japończycy żądają wszędzie i od wszystkich, z wyjątkiem własnego rynku. Oznacza to m. in., że Amerykanie oczekują, iż Japonia weźmie na siebie większą część ciężarów wojskowych.

Ogawa kończy artykuł stwierdzeniem: „Jak ostatnio wskazał amerykański ambasador w Tokio — Mike Mansfield, pomyślnemu rozwojowi stosunków amerykańsko-japońskich towarzyszy „rosnące ryzyko nieporozumień, błędnych ocen, zatargów i kryzysów”. Pewna oficjalna osobistość w USA w czasie niedawnej wizyty w Tokio ostrzegała, że Amerykanie zaczynają „tracić cierpliwość” wobec problemu handlu z Japonią”. (PAP)

Dokończenie ze str. 3

ckim moc wszystkich elektrow ni wynosi 231 tys. megawatów! A Syberia? Jej połączony system energetyczny, składający się z 8 lokalnych, wytwarza już dzisiaj 25 000 MW. Po uruchomieniu Sajano-Szuszzeńskiej hydroelektrowni, Boguczajskiej, Sredkow-Jenisejskiej i innych, zlokalizowanych na Jeniseju oraz elektrociepłowni Kańsko-Aczyńskiej kompleksu energetycznego — Syberia stanie się najpotężniejszym w Kraju Rad wtwórcą energii elektrycznej. Syberyjski system energetyczny zasili nie tylko własne terytorium, przekaże on także energię na Ural.

Tyle liczb. Wracamy do sa jańskiego kanionu.

Jesteśmy na prawym brzegu Jeniseju. Na platformie, umieszczonej na skalnym wyłomie, stąd rozciąga się widok na budowę. Tzw. „smotrowa płaszczyzna” znajduje się nieco poniżej miejsca, o które re. obrze się korona tamy. Kirył Kuzmin, naczelnik inżynierów budowy, zwraca naszą uwagę na białe trójkąty, wyraźnie widoczne na skale. Wyznaczają one miejsce oparcia górnej części tamy. Daleko w dole — wykopy i stale narastający korpus. Z naszego „bocianiego gniazda” nawet potężne dźwigi KBGS-1000, lekko podnoszące kadzie zawierające 8 metrów sześciennych betonu, wydają się dziecinna zabawką.

Strzela w górę czerwona rakietka. Głuche echo wybuchu przetacza się nad grzbieta

W Szusze u podnóża Sajanów

fal Jeniseju i ginie w leśnym masywie tajgi.

Kirył Kuzmin wskazuje ręką na rzekę. „Twardy ma Jenisej charakter” — mówi z uśmiechem. Nam on jednak odpowiada. Ta górska, rwąca rzeka, niesie ze sobą olbrzymie masy wody. Jest pod tym względem drugą w ZSRR i 5–6 na świecie. W Kujbyszewskiej GES na Woldze szerokość toru wodnego wynosi 7–8 km, moc — 2100 MW. U nas — 1 km, zaś moc będzie trzykrotnie większa. A i strefa zatopienia będzie o wiele mniejsza niż w innych GES. Oto dla czego odpowiada nam charakter Jeniseju...”

Jesienią 1975 r., kiedy przegrodzono Jenisej — budowę odwiedził profesor Piotr Nieporożnyj — minister energetyki i elektryfikacji ZSRR. W rozmowie z dziennikarzami, o czym wspominali koledzy z redakcji „Krasnojarskiej Rabotczij” — prof. Nieporożnyj powiedział: „...budowa hydroelektrowni, to najbardziej romantyczne wydarzenie w energetyce. Człowiek ingeruje w przyrodę, walczy z trudnością, zmienia bieg potężnych rzek. Ale to właśnie budownictwo tworzą dzieła nie tylko wielkie i trwałe, lecz także harmonijnie współgrające z otaczającym je środowiskiem. Nie oszczędzają go i nie dewastują. Takie dzieła wymagają wiedzy, wyobraźni i odpowie-

dzialności za przyszłość. Te właśnie cechy — powiedział profesor — posiadają budowni cownie Sajano - Szuszzeńskiej GES”.

Budowniczość...

Również Października. Weteran II wojny światowej. Człowiek, który ma na swym koncie niejedną hydroelektrownię, po cząwszy od Wologradzkiej, po przez Asuańską — Kirył Kuzmin mówi z dumą, że Sajano-Szuszzeńska „stanowi nowy jakościowy krok”. Jej 10 agregatów o mocy 640 MW każdy, dostarczy energii elektrycznej nie tylko na wszystkie obiekty Sajajskiego Terytorialnego Kompleksu Przemysłowego, ale także zasili przemysł sąsiedniego Kuzbasu. Pierwszy blok energetyczny zostanie uruchomiony już w przyszłym roku.

„U nas — wszystko prowadzi do Leningradu”. Zdanie to, wypowiedziane przez sekretarza komitetu partyjnego budowy, Jurija Jurowa, młodego inżyniera, mającego za sobą szkołę Krasnojarskiej GES, ma pełne uzasadnienie. Bowiem Jenisej i Nowe, Krasnojarski Kraj i Leningrad połączyło ze sobą wspólne zadanie państwa wagi. A oznacza ono „zagospodarowanie galaktyki A — J”, tj. unikalnych zasobów energetycznych basenu Angary i Jeniseju. Np. dla Sajano-Szuszzeńskiej GES, Leningrad wykonuje 95 procent wszyst-

kich prac naukowo-badawczych i projektowych. W mieście nad Nową powstaje też 75 procent urządzeń dla przyszłej GES. Dwa lata temu leningradzcy wystąpili z ofertą przez KC KPZR inicjatywą rozwinięcia współwzrostu socjalistycznego o skrócenie terminów i wysoką jakość budowy sajańskiego giganta. Tak zrodziła się i okrzepła nowa forma efektywnej współpracy między oddalonymi od siebie o tysiące kilometrów zasobami.

W Szuszzeńskim Muzeum-Skanenie jest dom, którego ekspozycja ilustruje bieg wydarzeń. Oglądamy kronikę Sajano-Szuszzeńskiej GES:

— Egzemplarz gazety budowniczych „Ogień Jeniseju” z wielkim tytułem „Przechodzimy na Ty, Jeniseju!...”. Napis ten umieszczono na pierwszym marmurowym bloku wrzucanym w nurty rzeki 12 września 1963 r., kiedy to rozpoczęły prace nad przegrodzeniem jej koryta...

Wiele jeszcze pojawi się do kumentów, mówiących o dziełach nam współczesnych, dziełach tych ludzi, którzy mają pełne prawo powiedzieć o sobie „ruszamy z posad góry, zwracamy bieg rzek...”.

IRENA SZADZIEWSKA
OLGA TROFIOWA

TELEWIZJA

„Podpory społeczeństwa“

Sztuki norweskiego dramaturga, Henryka Ibsena, często prezentowane są polskiej widowni teatralnej. Jest w nich bowiem wiele wciąż żywych społecznych problemów, jest też ogromna — bez względu na upływ czasu — siła moralizatorska. Jedną z pierwszych sztuk Ibsena granych w Polsce był wystawiony w roku 1882 dramat „Podpory społeczeństwa”. Przedwczoraj zaś obejrzałyśmy go we współczesnym Teatrze Telewizji...

Gorzką i ironiczną wykładkę ma tytuł tego utworu. Główny bohater sztuki — pierwszy obywatel i konsul portowego miasta, głoszący, że tylko dobro ogółu ma na względzie, wiele działał dla rozwoju swej rodzinnej miejscowości, a jednak w gruncie rzeczy okazał się człowiekiem podłym. Korzystał bowiem z cudzego poświęce-

nia i nie reagując na godzącą w imię jego przyjaciela plotkę, stworzył sobie dogodną pozycję do osiągnięcia bogactwa i kariery. I gotów był za wszelką cenę bronić swej pozycji, owych społecznych pokorów. Wyrwał się jednak z zaczerpniętego kręgu kłamstw. Sprawila to kobieta, która kiedyś kochał. Nie znaczy to, co prawda, że sztuka Ibsena tchnie wielkim optymizmem, jest wszakże świadectwem wiary w to, że uczciwość i prawda zawsze zwyciężają.

Bardzo „stylowo”, po ibsenowsku powściągliwie, a interesująco zrealizowano ten wartościowy spektakl, w którym najbardziej wyraziście role zagrał: Władysław Kowalski, Maja Komorowska, Olgierd Łukaszewicz, Anna Nehrebecka, Krzysztof Chamiec i Ignacy Machowski. (Kos)

Od dzisiaj w Warszawie

XX festiwal „Jazz Jamboree“

Po raz dwudziesty miłośnicy jazzu śledzić będą od dzisiaj do roczne spotkanie najwybitniejszych muzyków krajowych i zagranicznych — „Jazz Jamboree”. Tegoroczny, jubileuszowy Międzynarodowy Festiwal Muzyki Jazzowej w Warszawie potrwa do 23 bm.

Organizatorzy „Jazz Jamboree 77” objęli zasięgiem festiwalu-

wych imprez nie tylko Warszawę; zapewniali możliwość udziału w niektórych koncertach również miłośnikom Łodzi, Krakowa, Szczecina i Poznania.

„Jazz Jamboree 77” rozpocznie dzisiaj koncert „The Duke Ellington Orchestra” z udziałem zespołu ze Stanów Zjednoczonych pod dyktando syna klasyka jazzu — Marcera Ellingtona. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Z sukcesów pozostały tylko wspomnienia

Okręgowy Związek Gimnastyki w Poznaniu swoim działaniem obejmuje trzy dyscypliny: akrobatykę sportową, gimnastykę artystyczną oraz gimnastykę sportową. Kolejność wymienionych sekcji nie jest przypadkowa, gdyż przy ustalaniu kierownictwa się obecniymi osiągnięciami.

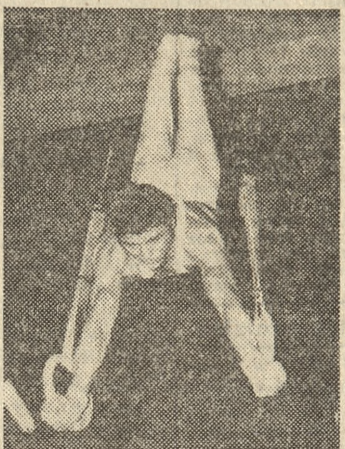
Najwięcej kłopotów działacze okręgu mają z gimnastyką sportową. Istnieje ona w Warszawie i Sanie, dawniej była w Lechu.

Nie tak dawno na igrzyskach olimpijskich w Monachium, w 1972 roku Poznań reprezentowała w tej dyscyplinie przez Stefana Demela zawodnika Warty, a dwadzieścia pięć lat wcześniej miasto chlubiło się m. in. olimpijką z Helsinek z 1952 r. Urszula Łukomska oraz Władysław Komikowski — uczestnik mistrzostw świata w Bazylei w 1950 roku. Na początku lat sześćdziesiątych kadra polskich gimnastów sportowych opiekował się Bernard Radojewski — wielokrotny reprezentant kraju w omawianej dyscyplinie. Wówczas ośrodek poznański miał w tej dyscyplinie niemałe osiągnięcia.

Jakie przyczyny złożyły się na to, że ta widowiskowa dyscyplina teraz znajduje się w Poznaniu w odwrocie?

Po pierwsze — wydaje się, że niezbyt przemyślana była decyzja rozwiązania w 1970 roku sekcji akrobatyki sportowej w poznańskim Lechu w chwili, kiedy gimnastyki tego klubu siełali po mistrzostwo okręgu. Zniknięcie z poznańskiego podwórka jednej z trzech rywalizujących ze sobą sekcji automatycznie zmniejszyło naturalną rywalizację sportową pomiędzy klubami. Dało to się odczuć szczególnie w grupie chłopców, w której Lech miał

największe osiągnięcia. Przy pominięciu choćby mistrzostw Polski w wieloboju w 1964 r. w klasie II oraz wicemistrzostwo Polski w 1965 r. w klasie I w wieloboju.



Ćwiczenia na kółkach należą do najtrudniejszych w gimnastyce sportowej.

Fot. — K. Przychodzik

Po drugie — zbyt szczupła kadra szkoleniowa w poznańskiej Warty i Surmie nie jest w stanie zapewnić właściwego szkolenia w grupie chłopców i dziewcząt, których przygotowano do poziomu klasy krajowej trwa do 10 lat, a na wyszkolenie dobrego juniora I klasy sportowej potrzeba około 6 lat.

Po trzecie — brak jest odpowiedniej bazy sportowej. W chwili, kiedy wiodące w tej dyscyplinie ośrodki warszawski, bydgoski czy też krakowski się modernizowały, poznańscy gimnastyści pozostali nadal przy swoim starym, wysłużonym sprzęcie. Fakt ten powoduje między innymi, że dzisiaj stać poznańskich szkoleniow-

ców zaledwie na przygotowanie gimnastów do poziomu III klasy sportowej.

Po czwarte — brak jasnego, perspektywicznego planu działania sekcji gimnastycznych w Warty i Surmie. Działacze OZG opracowali dopiero taki plan działalności do końca 1980 roku.

Po piąte — zainteresowane sekcje zbyt późno rozpoczęły współpracę ze szkołami, które są dostarczycielami najzdolniejszej młodzieży do innych dyscyplin sportowych. Wprawdzie Warta już w 1971 roku za zgodą władz szkolnych przeprowadziła nabór do sekcji gimnastyki sportowej w kilku szkołach Wildy, ale za tą akcją nie poszły następne i sprawa upadła.

Obecnie działacze Warty dużo obiecują sobie po współpracy ze Szkołą Podstawową nr 51 na Ratajach. Być może, będzie ona dostarczycielem uzdolnionej młodzieży do gimnastycznej sekcji.

Brak sukcesów w gimnastyce sportowej spowodował, że odchodzą z niej działacze, którzy bez reszty swój czas poświęcają dla dobra tego sportu. Obecnie można ich policzyc na palcach jednej ręki, gdzie pozostali, nie widząc perspektyw rozwojowych swoich sekcji, zrezygnowali z działalności społecznej.

Kilka wymienionych przyczyn składa się na obecną sytuację w tej dyscyplinie. Przy klimacie jaki teraz panuje w Okręgowym Związku Gimnastyki dla tej dyscypliny wydaje nam się, że można by pokusić się o podniesienie poziomu dyscypliny, która miała dawniej tak ważne osiągnięcia, a która obecnie nie liczy się na sportowej mapie Polski.

ZBIGNIEW KARPIŃSKI

Srebrny medal K. Lipienia

Na mistrzostwach świata w zapasach w stylu klasycznym srebrny medal w kategorii 62 kg zdobył Polak Kazimierz Lipień.

Zwycięstwo Fibaka w Barcelonie

W pierwszej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego w Barcelonie Wojciech Fibak pokonał Wooda Blochera (USA) 6:0, 6:1. Niespodzianką było zwycięstwo Balazsa Taroczzy z Jaime Fillolem 6:4, 3:6, 6:3.

A oto inne ciekawsze wyniki I rundy: Eddie Dibbs — Mohame 6:4, 6:4; Javier Soler — John Faver 6:4, 4:6, 6:2; Paolo Bertoluzzi — Simbera 7:5, 7:6; Uli Pinner — John James 6:1, 6:1; Pavel Hutka — Zan Guerry 6:4, 6:1; Antonio Zugarelli — Jairo Vedasco 3:6, 6:3, 7:5; Zalkjo Franulovic — Georgie Hardie 6:4, 4:6, 7:5. (PAP)

Puchar dr. J. Michałowicza

Piłkarze Poznania walczą o awans do finałów

Dzisiaj odbędzie się mecz pierwszej rundy rozgrywek w piłce nożnej juniorów o puchar J. Michałowicza między zespołami Poznania i Leszna.

W grupie tej grają jeszcze reprezentacje województw: gorzowskiego, pilskiego i szczecińskiego.

Województwo poznańskie reprezentować będą: S. Świątek, W. Grębowski, K. Ludwiczak oraz K. Wysocki (Warta), M. Wilczek, P. Skowroński, Z. Białas, M. Cebulski (Lech), P. Matuszak, P. Kolać oraz P. Soberski (Olimpia), A. Strojny, B. Siebert oraz A. Krygier (Poznań). Ponadto w kadrze znaleźli się Z. Pawłowicz ze Spartą Szamotuły, D. Guzikowski z Polonią Poznań, K. Gawarecki z Budowlanych Poznania, M. Kolać z Warty Srem oraz T. Osses z Lipna Steszew.

W ośmiu grupach eliminacyjnych rozgrywki toczyć się będą systemem „każdy z każdym”. Zwycięzcy grup awansują do rozgrywek finałowych. Najgroźniejszym przeciwnikiem poznańskiego zespołu będą zapewne piłkarze Szczecina.

Terminarz spotkań przedstawia się następująco: Gorzów — Poznań (26 bm.), Poznań — Piła (6. XI), Szczecin — Poznań (20. XI).

Dzisiejsze spotkanie rozpocznie się o godz. 15 na boisku Warty przy ul. Chwiałkowskiego 34. (kar)

Żeglarstwo

MŚ w klasie „Finn” zakończone

Piąty, ostatni wyścig żeglarskich mistrzostw świata w klasie „finn” rozegranych w hiszpańskich miejscowości Palamos, wygrał wicemistrz olimpijski z Montrealu Andrzej Balażowski (ZSRR). Drugie miejsce zajął August Miller (USA), a trzecie Fabris (Jugosławia). Polak Tomasz Rumszewicz był siódmym.

Tytuł mistrzowski zdobył aktualny mistrz Europy — Joaquín Blanco (Hiszpania), wicemistrzem świata został jego rodak Jose Luis Doroste, a na trzecim miejscu uplasował się Biekarck (Brazylia). Duży sukces odniósł nasz reprezentant Tomasz Rumszewicz zajmując w silnej konkurencji do bre szóste miejsce. (PAP)

J. Cichocki zakończył karierę sportową

Przed meczem I ligi hokeja na trawie Warta — Sparta Gniezno pożegnano 34-letniego zawodnika „zielonych” Jacka Cichockiego, który zakończył karierę sportową. Grał on w Warty od 9 roku życia. Po Olimpiadzie w Rzymie został członkiem kadry narodowej. Przez 10 lat występował w reprezentacji kraju. W sumie 44 razy grał w meczach narodowej jedenastki. Wraz ze swym macierzystym klubem 11 razy zdobył tytuł mistrza Polski. Po zakończeniu kariery sportowej Jacek Cichocki będzie na dalej pracował w sekcji hokeja na trawie Warty. (ad)

Grunwald — Wybrzeże 32:25

W rewanżu poznaniacy zdecydowanie lepsi

W poniedziałek w „Arenie” rozegrano rewanżowy mecz piłkarski reżymu o mistrzostwo I ligi między Grunwaldem i Wybrzeżem Gdańsk. Po niedzielnej ciężko wywalczonym zwycięstwie 19:17, teraz poznaniacy byli zdecydowanie lepsi i wygrali 32:25 (15:12).

Już w pierwszych minutach meczu szczytności Grunwaldu dzięki skutecznym indywidualnym akcjom Dybala i Kuleczki zapewnili sobie kilka bramek przewagi. Gospodarze grali uważnie w obronie, nie pozwalając zawodnikom Wybrzeża wychodzić na czyste polowanie strzeleckie. W tej sytuacji większość bramek goście uzyskali dzięki silnym strzałom Panasa z dalszej odległości.

Po zmianie stron przewaga Grunwaldu jeszcze wzrosła. Obroncy i bramkarz Leśniczak wybronił kilkadziesiąt, dzięki czemu można było przeprowadzić szybkie ataki. Prawie wszystkie zakończyły się zdobyciem bramek. Właśnie te akcje miały wpływ na dużą liczbę bramek strzeloną przez Grunwald w tym meczu.

Bramki dla Grunwaldu zdobyli: Dybala 11, Urbanowicz i Kuleczka po 3, Ratajczak, P. Ratajczak i Roesler po 3, Jarzyński 2 i Karpiński 1. Dla Wybrzeża: Panas 12, Nowak 5, Popiełarski 3, Staba 1, Predehl po 2, Krowicki 1. (wił)

Dzisiaj pucharowe mecze Widzew — Eindhoven i Aston Villa — Górnik

Górnik Zabrze już po raz 12 bierze udział w europejskich pucharach piłkarskich, Widzew Łódź — debiutuje w tych rozgrywkach. Obie drużyny nie należą dziś do potentatów nawet na krajowym podwórku, ale one właśnie reprezentują polski futbol w II rundzie turnieju o Puchar UEFA.

Widzew Łódź podejmie dzisiaj słynny holenderski PSV Eindhoven. Rywal znajduje się w znakomitej formie — prowadzi w tabeli ekstraklasy, a w minionej niedzielę bez trudu rozprawił się z Den Haag (3:1). Polscy kibice już po raz trzeci podziwiać będą mecz z drużyną, która w dotychczasowych konfrontacjach z naszymi zespołami wychodziła obroną na ręka. Jak będzie teraz? Widzew po wyeliminowaniu Manchester City zyskał pewność siebie, ale umiejętności ustępuje rywalowi. Czy ambicja i wola walki wystarczą? Fachowcy twierdzą że nie, ale przecież nikt także nie dawał szans Widzewowi w pojedynkach z Anglikami. Wiele zależy będzie od pierwszego meczu w Łodzi. Przy skutecznym dopinaniu własnej publiczności stać łódzian na korzystny rezultat. Szanse awansu ma jednak Widzew nie wielkie!

Nieco łatwiejszego, ale również świetnego przeciwnika ma Górnik Zabrze, który w środę w Birmingham zmierzy się z Aston Villą. Zespół ten zajmuje w lidze 10 miej-

sce, ale potrafi wygrywać z każdym rywalem. W sobotę pokonał Norwich City 3:0, a świetną formę zaprezentował as atutowy Aston Villi — John Gidman.

W środę dojdzie do kilku sensacyjnych pojedynków drużyn o wyrównanej wysokości klasy. W Pucharze Europy wielkie zainteresowanie budzi mecz Liverpoolu — obrońcy trofeum — z Dynamo Drezno. Komplety widzów będą też za pewne na spotkaniach: Crvena Zvezda — Borussia Moenchengladbach, Lewski Spartak — Ajax Amsterdam, Nantes — Atletico Madryt.

W pucharze Zdobywców Pucharów szlagierem będzie pojedynek Hamburger SV — Anderlecht Bruksela. Jest to rewanż za ubiegłoroczny finał PZP, w którym spotkały się te same drużyny, a wygrał Hamburger, FC Porto — Manchester City, Dynamo Moskwa — Uniwersytet Craiova, Lokomotiv Liosk — Betis Sewilla, to inne rodzyńki tego turnieju.

Nie zabraknie emocji w Pucharze UEFA, gdzie największe zainteresowanie wzbudziły spotkania: FC Magdeburg — Schalke 04, AZ 67 Aalsmeer — CF Barcelona, Lazio Rzym — Lens, Ipswich Town — Las Palmas, AC Torino — Dina mo Zagrzeb, RWD Molenbeek — Carl Zeiss Jena, Ujpest Dozza — Atletico Bilbao, Bayern Monachium — Marek Stanke Dimitrow. (PAP)

wyniki • tabele • wyniki

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA

KONIŃSKA

Zjednoczeni R. — Olimpia Tur	1:3
Tur — Zjednoczenie K.	0:1
LZS Kłeczew — Zagłębie	1:3
LZS Ślesin — Vitcovia	1:1
Budowlani — Sparta-Cukr.	3:0

1. Zagłębie	8	15	1	23	7
2. Vitcovia	8	13	3	26	5
3. Budowlani	9	11	7	24	13
4. Orkan	8	11	5	24	20
5. Tur	9	10	8	14	10
6. Olimpia	8	9	9	15	16
7. Zjednoczenie K.	8	7	9	12	21
8. Zjednoczeni R.	8	6	10	10	7
9. LZS Ślesin	9	5	13	12	10
10. LZS Kłeczew	9	5	13	11	2

11. Górnik

LESZCZYŃSKA

Kania — Pogoń Góra	6:0
Polonia II — Pogoń Wschowa	1:2
Pogoń Smigiel — Piast	4:0
Rawia — LZS Pudliszki	4:0
Nie odbyły się mecze	
Obra — LKS Bojanowo	
LKS Golejowko	
LZS Przyczyna Górna	

1. Obra	6	11	1	16	3
2. LZS Pudliszki	7	11	3	16	11
3. Kania	6	9	3	17	5
4. Pogoń Smigiel	7	9	5	15	8
5. Rawia	7	9	5	14	6
6. Polonia II	7	7	7	11	13
7. Pogoń Góra	7	6	8	11	3
8. LKS Golejowko	5	4	6	7	15
9. Pogoń Wschowa	5	4	6	7	15
10. LZS Bojanowo	5	2	8	9	17

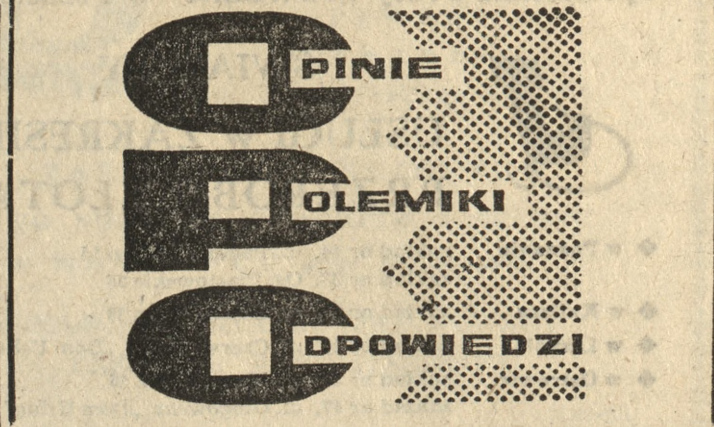
11. LZS Przycz.

PILSKA

Korona — Fortuna	3:0
Pogoń — Noteć	2:5
Wełna — Tarnowia	3:0
Lubuszanie — Błękitni	1:2
Polonia — Łobzonka	7:1
Sparta — Lech	

przełożone na 30. X

1. Noteć	10	17	3	22	7
2. Wełna	10	15	5	17	6
3. Korona	10	14	6	25	16
4. Tarnowia	9	11	7	21	14
5. Polonia	10	11	9	20	13
6. Błękitni	9	10	8	19	12
7. Sparta	9	10	8	17	16
8. Fortuna	10	9	11	19	15
9. Lubuszanie	10	6	14	12	17
10. Pogoń	10	6	14	14	30
11. Łobzonka	10	6	14	12	32
12. Lech	9	1	17	5	25



Arogancja

Przed tygodniem pisaliśmy w felietonie „Co o tym sądzić” o arogancji, zjawisku dokuczliwym, rozpanoszoną mniej może w życiu publicznym, a bardziej wśród ludzi w zakładach pracy. Temat wywołał odzew z strony Czytelników, otrzymaliśmy szereg listów. Drukujemy fragmenty najciekawszych, dziękując wszystkim za nadesłaną korespondencję.

Niestety, jestem przekonana, że nieraz doza tego, co nazywaliśmy arogancją, jest konieczna. Jakbyście popracowali z takimi ludźmi, do których tylko „łacina” przemawia, to nabrałobyście przekonania, że ukladność, opanowanie i dobre maniery zdadzą się w takich okolicznościach psu na budę. Przykre, ale prawdziwe. (3885)

ANNA PARCINSKA
Kalisz

Bardzo mnie ucieszył artykuł red. Wiesława Porzyckiego z serii „Co o tym sądzić” pod tytułem „Arogancja”. Pracuję jako lekarka w poradni specjalistycznej. Praca moja wymaga wielkiego skupienia i precyzji. Niestety, często występują zakłócenia z powodu niekulturalnego, wręcz aroganckiego zachowania się niektórych pacjentów. Taki konflikt z pacjentem zakłóca tok pracy, trudno się skoncentrować, o pomyłkę nie trudno, odbija się to też na pozostałych chorych, oczekujących swojej kolejności. O tym, że w gabinecie lekarskim wymagane jest odpowiednie i kulturalne zachowanie większości ludzi zapomnieli.

Będąc ostatnio zagranicą, wizytując placówki lecznictwa otwartego, spotkałam się z następującym urzędzeniem: pod białym biurka lekarza znajduje się guzik urządzenia alarmowego, używanego w przypadku nieodpowiedniego zachowania się pacjenta; w ciągu paru sekund wkracza dwu wieloletni, by wyprowadzić osobę nie umiejącą uszanować pracy lekarza.

Tolerancja ma swoje granice, arogancji tolerować bez końca nie można. (3849)

Z.P.
Poznań

Ładnie napisaliście, jakiego to są przyczyną tego, że ludzie na siebie nieraz psoczą, odnoszą się wzajemnie nieprzejmennie. Ja myślę, że o takie zachowanie nie trudno, jak ludzie są podenerwowani. A o to łatwo już od rana. Oto nie nadjeżdża punktualnie autobus, tramwaj lub pociąg, oto próżno usiłujemy kupić coś, co nam jest bardzo potrzebne... Arogancja rozkwita na określonym podłożu, na to nie wolno przyniknąć oczu. (3890)

BARTŁOMIEJ SKULSKI
Szamotuły

W sprawie arogancji, bezczelnego zachowania się — przykład idzie z góry. To znaczy: jaki pan, taki kram, czyli jak zwierzętnik do pracownika, tak on do innych, niż postawionych, albo do swoich współtowarzyszy pracy. A przecież tyle się mówi o szczególnej odpowiedzialności kierowniczej kadry! To niechże niektórzy z tych osób naprawdę bardziej kontrolują siebie, swoje zachowanie. Nie chcę przez to powiedzieć, że tylko oni, ale jednak — głównie oni. (3893)

HELENA Z.
Walc

Można rozumieć arogancję jako brak kultury, zarozumiałość, a zarazem swoisty egoizm, czy prostactwo. Te przynawaty nie sprzyjają

naszym zasadom współzycia społecznego. Chyba każdy powinien rozumieć, od dyrektora do robotnika, że poszanowanie godności drugiej osoby obowiązuje wszystkich, bez względu na zajmowane stanowisko, jak również w towarzyskim i rodzinnym gronie.

Nie będzie sprzyjającej atmosfery w zakładach pracy, jeśli to dokuczliwe zjawisko istnieć będzie, obniżając nie tylko kulturę współzycia, ale i wydajność. Potwierdza to śniecjołści od naukowej organizacji pracy. (3868)

H.P.
Skórczewo (Poznańskie)

Nie można każdej ostrzeższej wymiany słów pomiędzy pracownikami kończyć sądem koleżeńskim, komisją rozjemczą, czy przekazywaniem sprawy innym instytucjom. A z drugiej strony naprawdę nieraz rozmaici dokuczliwcy swoim nieznającym sposobem bycia (mniejsza o to, czy nazywamy to arogancją, czy inaczej) naprawdę dają się spokojnym i spokojnie pracującym pracownikom ludziom bardzo we znaki. Nie wiem, jak to przykrócić, ale wiem, że za daleko idący liberalizm i pokorne znoszenie czyichś „wysokość” do niczego nie prowadzi. A jeżeli to tylko do zupełnego rozczulenia takiej osoby, która wówczas potonwa kółki człowiekowi ciósac na głowie. (3886)

ZYGMUNT HELIŃSKI
Ostrów

Pracować nad sobą powinien umieć każdy człowiek, uważający się za kulturalnego. Pracować nad sobą, to znaczy opanowywać przemącaną chęć krzyku, wymyślania, a nawet palnięcia komuś wprost co o nim myśli. Nie godzę się z tym, jakoby nie każdego było na to stać. To są wymówki rozmaitych nieomaniów, w ten sposób chcą cichy pokrzyć swoje grubiaństwo. A jeśli ktoś nie może się sam opanować, by w sposób chociaż poprawny odnosić się do współpracowników (albo klientów, czy może petentów), to niech się leczy! Można być wyrozumiałym, ale nie bez końca i nie wciąż w odniesieniu do wybuchów tych samych osób. (3897)

HENRYK B.
Ślupca

Od arogancji do chamstwa pospolitego — jeden krok. To też dobrze, że kolegia orzekające zabrały się za wszelkiego rodzaju osobników „rzucających mięsem”, zachowujących się wulgarnie, nieobyczajnie i wydaty już trochę werdyktów, które czytałem m. in. na łamach „Głosu”. Nie ma co rozdwajać włosy na czworo i zastanawiać się, gdzie zwykły brak kultury, gdzie mamy do czynienia z arogancją, a gdzie z klasycznym chamstwem. Wszelkie przejawy ludzkiego zachowania, kołidujące z zasadami poprawnego współzycia, które w warunkach ustroju socjalistycznego mają większe niż adziekolwiek indziej znaczenie, powinny spotykać się ze stanowczym odporem. (3891)

KAROL WANIECKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

Spółdzielnia Pracy „JUWELIA” w Poznaniu



ŚWIADCZY USŁUGI w ZAKRESIE PRZEROBU ZŁOTA

- ♦ w Poznaniu zakład nr 44, ul. Paderewskiego 15
zakład nr 33, Os. Piastowskie 26
- ♦ w Kaliszu zakład nr 13, ul. Śródmiejska 28
- ♦ w Lesznie zakład nr 46, ul. Czerw. Armii „Dom Usług”
- ♦ w Ostrowie zakład nr 37, ul. Wrocławska 26
zakład nr 47, ul. Głogowska „Dom Usług”
- ♦ w Czarnkowie zakład nr 39, ul. Kościuszki 22
- ♦ w Kościanie zakład nr 26, ul. Szczepanowskiego 8
- ♦ w N. Tomyślu zakład nr 45, „Dom Usług”
- ♦ w Wolsztynie zakład nr 43, ul. Dąbrowskiego „Dom Usług”

W wymienionych zakładach wykonujemy usługi

metodą półprzemysłową.

Zapewniamy krótkie terminy i wysoką jakość usług.

3637-K1

„LINGWISTA — OŚWIATA”

Krajowa Spółdzielnia Pracy
w Warszawie

Okręgowy Oddział w Poznaniu
ul. Klasztorna 2



KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- angielskiego
- francuskiego
- hiszpańskiego
- niemieckiego
- rosyjskiego
- szwedzkiego
- włoskiego

- NOWOCZESNYMI, EFEKTYWNYMI METODAMI,
- DLA POCZĄTKUJĄCYCH, ZAAWANSOWANYCH ORAZ PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINÓW PAŃSTWOWYCH,
- W GRUPACH TRADYCYJNYCH, PRZYSPIESZONYCH I LABORATORYJNYCH

ZAPISY PRZYJMUJĄ I SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI
UDZIELAJĄ OŚRODKI NAUCZANIA — W GODZ. 17—19,
z wyjątkiem sobót i dni świątecznych:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19
- Osiedle Przyjaźni 12 A — Pozn. Spółdzielnia Mieszk.
- KONIN, ul. Dworcowa 7 A — Klub „HUTNIK”.

Ośrodek „LINGWISTA” przy ul. Berwińskiego 2/4, przyjmuje
ponadto zapisy na KURSY NIEDZIELNE w każdą niedzielę
w godz. 9—12.

Zgłoszenia kursów dla ZAKŁADÓW PRACY w biurze
Oddziału, ul. Klasztorna 2, tel. 542-26.

PODRECZNIKI W RAMACH OPŁAT!

3087-K1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „XXX-LECIA PRL”

44-330 Jastrzębie Zdrój — woj. katowickie

PRZYJMUJE STAŁE MĘŻCZYZN

w wieku od 18—40 lat w celu przeszkolenia i przy-
gotowania do pracy pod ziemią.

Przyjmowanym do pracy gwarantuje się:

- wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy obo-
wiązującego w górnictwie
- zakwaterowanie w Domu Górnik

Warunkiem przyjęcia do pracy jest:

- dobry stan zdrowia, ukończenie szkoły podsta-
wowej
- dotychczasowy nienaganny stosunek do pracy i
dyscypliny społecznej (niekaralność sądowa)
- przedłożenie: książeczki wojskowej, świadectwa
ukończenia szkoły podstawowej, dowodu osobiste-
go oraz legitymacji ubezpieczeniowej i świadec-
twa pracy
- Kopalnia nie przyjmuje pracowników, którzy
w poprzednim miejscu pracy porzucili pracę lub
zostali zwolnieni za naruszenie dyscypliny pracy.

Blizszych informacji udziela:

- Dział Zatrudnienia KWK „XXX-lecia PRL”
43-250 Jastrzębie.
- Dojazd do kopalni z Katowic autobusem PKS
w kierunku Jastrzębia, Wodzisławia, Wisły, Cie-
szyna przez Pawłowice Śl. do przystanku Pniówek.

2363-K2

Praca

Potrzebny pracownik do
gospodarstwa rolnego. Wy-
nagrodzenie dobre. Kan-
didski, Borzysław, pocz-
ta Grodzisk Wlkp. 1324p

Cukiernika, piekarza, u-
cznia, sprzątaczkę przy-
jęm. Zakwaterowanie. Po-
znań, Garbary 65, I ple-
tro. 36676g

Zapiekuję się dzieckiem
4—6-letnim we własnym
mieszkanie. Rataje —
Rzeczypospolitej. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 37573g.

Nauka

Studenti udzielają kore-
petycji matematyki. Tel.
647-95 — Borski. 37097g

Korepetycje z matema-
tyki. Tel. 630-05, Kozłow-
ski. 37115g

Kupno

Kupię kurtkę z lisa rudą
lub inną. Tel. 22-16-08.
37657g

Akordeon mały, tel.
659-84. 37484g

Sprzedaż

Poziomki bezpędowe sil-
ne sadzonki, najlepsza od-
miana obficie owocująca.
2 zł. polecam. Krzysztof
Brzeziński, Ogrodnictwo,
Osiedle Plewiska, Stru-
mykowa narożnik Łąko-
wej pod lasem, 60-340 Po-
znań. 38249g

Szklifierkę uniwersalną do
metalów (szlif wałków, o-
tworów, stożków, piasz-
czyzn) sprzedam. Ostrów
Wlkp., Wrocławska 33 m.
12, warsztat. 1334p

Pianino dobre sprzedam.
Engla 7 m. 6 od szesna-
stej. 38106g

Marchew drobną na pa-
sce sprzedam. Starolecka
196 a. 38156g

Pianino, tapczan oraz sza-
fę sprzedam, tel. 586-04.
37684g

Futro karakulowe łapki
brąz sprzedam. Poznań,
ul. Leonarda 8 m. 1 od
godz. 10 do 14. 37646g

Nowe organy B-2, wzmac-
niacz Contra sprzedam.
Mosina, Jaworowa 15.
37611g

Suknie ślubną sprzedam
tel. 20-02-40 od godz. 16.
37696g

Samochody

Warszawę 223, stan bar-
dzo dobry, sprzedam. Gro-
dzisk Wlkp., ul. Słomni-
skiego 32. 1333p

Moskwicza 412 sprzedam.
Jerzy Churas, Wschowa,
Konradowska 11, telefon
26-69. 1315p

Pilnie sprzedam samo-
chód Wartburg 1000, 1985
rok. Września, Batorego
7 m. 20. 1321p

Nowo otwarty sklep z ar-
tykułami motoryzacyjnymi
poleca szeroki asorty-
ment towarów. Ul. Ko-
pernika, wjazd z ul. Strze-
leckiej. 35890g

Nysę 501, stan bardzo do-
bry, sprzedam. Antoni
Panniewicz, Tuchorza Sta-
ra 80, k. Wolsztyna. 37659g

Sprzedam Warszawę
Pick-up po kapitalnym
remontie z zabudową w
drzewie — zdejmowaną.
Warsztat, Poznań-Dębiec,
ul. Jabłonkowska 2. 38307g

Lokale

M-4 własnościowe Wino-
grady sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38052g.

Kawalerkę własnościową
w Pile kupię. Pałuczek,
Kosztowo, 89-300 Wyrzysk
woj. pilskie. 1341p

Spokojny, pracujący po-
szukuje niekierującego
pokojem. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 37993g.

Poszukuję samodzielnego
pokoju. Jankowicz, 40-386
Katowice, Wałowa 7/1.
2408-K2

Katowice — dzielnica po-
łudniowa! 2 pokoje, kuch-
nia, przynależności (65
m², piec, telefon) zamie-
nie na kwaterekowe, po-
dobne w Poznaniu. Listy:
„9917” Biuro Ogłoszeń,
Katowice. 2409-K2

Zamienie własnościowe
M-3 — centrum Poznania
(Norwida) na podobne w
Warszawie. Tel. Poznań
67-51-09. 37120g

Poszukuję pokoju jedno-
osobowego. Jeżyce, So-
łacz, Włogody. Telefon
434-16. 38324g

Nieruchomości

Sprzedam dom w cen-
trum Sremu — 2 pokoje,
c. o., wygodny, zatwier-
dzony projekt budowy
pietra. Wiadomość: Go-
rów Wlkp., telefon 56-78
w godz. od 16—20. 2402-K2

Szklarnie 4 sztuki 1.800
m² wraz z przynależnoś-
ciami sprzedam, woj. ka-
liskie. Oferty — „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 35728g.

Dom jednorodzinny lub
budowę na wykończeniu
— kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Szczecin, plac
Heldu Pruskiego 8 dla
18347. 2411-K2

Zguby

Unieważnia się zagubioną
pieczęć o treści: „HSI
„Równość” Poznań, 214”
3814-K1

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną
pieczęć firmową pt.
Spółdzielnia
Rzemieślnicza
„Wielobranżowa”
Srem, ul. Kolejowa 8
Sklep „Rzemieślnik”.
2420-K2

Zgubiono zegarek męski
„Atlantide”. Uczciwego
znalazcę wynagrodzę. Mi-
zerski, Poznań, Os. Przy-
jaźni 18 b m. 15. 38328g

Różne

Parkiet (mozaikę), podi-
oż, wykładziny układam.
Nowakowski, tel. 739-58.
36195g

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18

Z A W I A D A M I A,

że w ramach usług dla ludności uruchomiła

ZAKŁAD USŁUG MOTORYZACYJNYCH

w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej 23

Zakład świadczy usługi w zakresie:

- naprawy elektrycznych podzespołów, prąd-
nic, rozruszników, regulatorów do samo-
chodów: Warszawa, Zuk, Nysa, Fiat, 125p,
Fiat 126p;
- przetaczania bębnow hamulcowych do sa-
mochodów osobowych.

3717-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ

KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu,
ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie,
ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie
Zbiorowym Pracy dla Pracowników Państwo-
wej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe „Pro-
mer” w Poznaniu, ul. Szanięckiej 3 zatrudni
zaraz

- INŻYNIERA o specjalności aparatura
przemysłowa (chłodnictwo)
- PRACOWNIKÓW transportowo - maga-
zynowych.

Warunki pracy i płacy wg UZP dla Prze-
mysłu Maszynowego.

Szczegóły do omówienia w Dyrekcji Przed-
siębiorstwa. 3746-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2
zaprasza

DO SKŁADANIA OFERT

na wykonanie w okresie IV kwartału bie-
żącego roku następujących robót na bu-
dowach osiedli mieszkaniowych w Pozna-
niu - Rataje i w Nowym Tomyślu:

- tynki wewnętrzne, spoinowanie,
szklenianie,
- roboty dekarne, szklarskie,
parkieciarskie,
- instalacje sanitarne i grzewcze,
- roboty malarskie.

Roboty z wyjątkiem malarskich mogą być
podjęte zaraz, malowanie natomiast — od 15
listopada br.

Wykonanie robót nastąpi z materiałów za-
mawiającego.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzem-
ieślnicze i zakłady prywatne z terenu miasta
Poznania i województwa poznańskiego.

Szczegółowych informacji udziela Dział U-
mów i Programowania Produkcji, pokój 333.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru
ofert. 3772-K1

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania
Filmów w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 21 —
o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót wnętrzowo-akustycz-
nych w kinie „Przedwiośnie” w Krotoszy-
nie.

Termin rozpoczęcia robót: 7. XI. 1977 r.

Termin zakończenia robót: 31. V. 1978 r.

Słup kosztorysu można otrzymać w siedzi-
bie zleceniodawcy w Dziale Inwestycyjno-Bu-
dowlanym, gdzie należy również składać ofer-
ty w zalakowanych kopertach, do dnia 2 listo-
pada 1977 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu
3 listopada 1977 r. o godz. 10.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn. 3812-K1

Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na prace budowlane w naszej Fabryce w
Czerwonaku k. Poznania,

ZAKRES ROBÓT:

- wykonanie budynku jednokondygnacyjne-
go stacji uzdatniania wody
- ściany stawiane metodą tradycyjną (z ce-
gły),
- stropodach kryty płytami korytkowymi —
ocieplony.

Termin prowadzenia robót: listopad 1977 r.

— czerwiec 1978 r.

Rozliczenie robót nastąpi na podstawie obo-
wiązujących cenników.

Materiały na w/w roboty dostarczy zlecenio-
dawca.

Szczegółowych informacji udziela Dział In-
westycji PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5 —
tel. 592-42.

Oferty należy składać w PZP, w terminie
10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 11 dnia o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielnie oraz wykonawcy
z sektora nieuspołecznionego dla których po-
siadamy zabezpieczony limit na prowadzenie
w/w prac.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnie-
nie przetargu bez podania przyczyn. 3805-K1

K o m u n i k a t y

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezyden-
cie Miasta Poznania — na rozprawie w dniu
24. IX. 1977 r. — ukarało ob. Zbigniewa Kula-
wiaka, syna Józefa, ur. 18. III. 1950 r., zam. w
Poznaniu, Osiedle Kraju Rad 39/30 — karą
grzywny 4.800 zł, za wykroczenie z art. 56, ust.
2, ustawy z dnia 10. 4. 74 (Dz. U. nr 14, poz. 85
z 1974 r.) — ukarany w okresie od 21. 7. 75, do
23. 9. 77 r. nie dopełnił obowiązku na nim z mo-
cy ustawy obowiązującego przedłożenia dowodu
osobistego w Poznańskiej Wytwórni Przetwo-
rów Spożywczych w Poznaniu, celem dokona-
nia wpisu o ustaniu zatrudnienia.

Jako karę dodatkową Kolegium orzekło po-
danie orzeczenia w prasie na koszt obwinione-
go. 3815-K1

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezyden-
cie Miasta Poznania — na rozprawie w dniu
17. IX. 1977 r. ukarało ob. Piotra Kubiaka, sy-
na Czesława, ur. 29. IX. 58, zam. w Poznaniu,
ul. Szamotulska 90/6, karą grzywny w wys.
4.000 zł za wykroczenie z art. 87§1 i 3 kodeksu
wykroczeń

— w dn. 5. VIII. 77, ok. godz. 15.10 w Pozna-
niu, na ul. Gwardii Ludowej, kierował niespra-
wny technicznie motocyklem marki WSK, nr
rej. 86-37 PM, będąc w stanie nietrzeźwym
(2,42‰/oo alkoholu we krwi).

Jako karę dodatkową Kolegium orzekło —
zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych
na okres 2 lat oraz podanie orzeczenia do pu-
blicznej wiadomości w prasie na koszt obwi-
nionego. 3816-K1

STĘSZEWSKIE ZAKŁADY MEBLARSKIE

„STEMEB”

Spółdzielnia Pracy w Stęszewie, ul. Lipowa 6

wykonają w ramach usług dla ludności

STOLARKĘ BUDOWLANĄ I MEBLE

A MIANOWICIE:

- ◆ OKNA, DRZWI, BRAMY GARAŻOWE z drewna sosnowego i dębowego;
 - ◆ BOAZERIE wykończane w okleinie jesionowej, dębowej i mahoniowej;
 - ◆ PODŁOGI z desek sosnowych i formatek z płyty wiórowej.
- Boazerie i podłogi bez montażu u klienta.
- ◆ oraz MEBLE — zestaw segmentowy w skład którego wchodzi: szafa 2-drzwiowa, segment barowy, biblioteczka i dwa segmenty kombinowane.
- Mebel mogą być wykonane w okleinie mahoniowej, dębowej lub jesionowej.

Realizacja zleceń w terminie uzgodnionym z klientem, nie później jednak jak w ciągu pięciu miesięcy.

Przyjmowanie zleceń w Stęszewie, ul. Laskowa, wejście z podwórza (świątelnia) w dniach:

21. X. 1977 r. od godz. 13—17
22. X. 1977 r. od godz. 10—13
24. X. 1977 r. od godz. 10—13
25. X. 1977 r. od godz. 13—17
26. X. 1977 r. od godz. 10—13
27. X. 1977 r. od godz. 10—17

2419-K2

Praca

Poszukuję zaraz panią do lekkich prac domowych z gotowaniem obiadów (kilka godzin). Łukasiewicz 21 m. 2, telefon 66-02-88. 38532g

Sprzedaż

Akordeon Horeh 120-basowy — sprzedam. Nowe Skalmierzyce, Kaliska 82. 36826g

Kożuch męski, duży sprzedam. Bartnicza 2. 37372g

Wózek głęboki czeski i inne rzeczy dziecięce sprzedam, tel. 560-73 godz. 16—20. 37413g

Warszawę combi 223K po kapitalnym remoncie sprzedam. Ognik 15A m. 5 po godz. 15. 37416g

Wózek inwalidzki trzykołowy sprzedam. Naróżny, Opalenicka 71 m. 5, oglądać od godz. 14—16. 37422g

Nowy komplet wypożyczalni kawy „Paris” z importu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37463g.

Okazyjnie sprzedam złotą bransoletkę z naszyjnikiem, serwis obładowy na 12 osób, 16-ka żelazne z materacami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37476g.

Dwa futra — imitacja norek i karakulów sprzedam. Tel. 445-92, po godz. 16. 37454g

Kamery pogłosowa, organy, zestaw basowy 100 W sprzedam. Kawiarnia „Olimpijska”. 37488g

Ladownicę czeski w dobrym stanie sprzedam. Luboń 4. Sobieskiego 46. 37507g

Samochody

Nowego Fiata 126 p — sprzedam. Tel. 20-29-35. 38422g

Trabant 601 sprzedam, tel. 473-17. 37388g

Warsztat mechaniczny po jazdowej Fiat 126p, poleca usługi w krótkich terminach. K. Scheffs, Poznań, ul. Podolska 11, tel. 400-03. 37444g

Sprzedam na części lub do remontu samochód Opel-Kadet. Bereta, Mośna, Sremska 41a po godz. 17. 37458g

Samochód Star 27a lub Star 66 na rope sprzedam. Leon Grzeskowiak, Miedzychód, ul. Wietury 10. 37316g

Lokale

Poznań M-3 własnościowe zamienie na podobne w Warszawie, tel. 445-54 po godz. 15. 37369g

WUSP „USŁUGA” ZAKŁAD nr 152

w Poznaniu, ul. Zieleniska 5

(za Fabryką Samochodów Rolniczych)

WYKONUJE SZYBKO I SOLIDNIE

NAPRAWY BIEŻĄCE, ŚREDNIE

oraz REMONTY KAPITALNE

samochodów marki Dacia i Fiat 125p.

3824-K1

Wrocław! M-3 zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37412g.

Oddam lokal na ciche rze miosło. Tel. 41-85-45. 38536g

Wynajmę pokój panienkom, Grotkowska 20a. 37300g

Poszukuję samodzielnego mieszkania na okres 3—5 lat, tel. 67-96-37 w godz. 15.30—19. 37497g

Poszukuję niekrepującego pokoju z łazienką lub kawalerki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37490g.

Członkowie SM poszukują pokoju mogą być peryferie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37514g.

Dwie absolwentki UAM poszukują pokoju z wygodami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37524g.

Własnościowe M-3 Rataje, Os. Jagiellońskie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37638g.

Do wynajęcia mieszkanie M-2 umebowane w nowym budownictwie Os. Rataje na okres 12 miesięcy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37592g.

Mieszkanie spółdzielcze M-2 w Srebie zamienie na podobne w Koninie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37579g.

Wynajmę duże, komfortowe mieszkanie z garażem, tel. na Grunwaldzie lub kupię własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37588g.

Starsza samotna poszukuje pustego pokoju przy starszej osobie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37557g.

Młoda pani pracownik naukowy pilnie wynajmie u kulturalnej starszej pani samodzielny pokój, warunki łazienka, c.o. chętnie telefon. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37548g.

Wynajmę pokój małżeński, rondo Rataje, płatne 2 lata z góry, tel. 37-08-92. 37546g

Garaż do wynajęcia, ul. Moldawska 71 (Dolad autobusem 51). 37538g

Przyjmę na pokój ucznia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37639g.

Pokój z kuchnią nowe budownictwo zamienie na większe z c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37530g.

Nieruchomości

Kupię 0,5 ha ziemi z budynkiem lub bez do 100 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37522g.

Dom piętrowy z ogrodem blisko Ostrowa — sprzedam. Mieszkanie wolne. Wiadomość: Skalmierzyce, ul. Ostrowska 39. 36811g

Sprzedam dwie działki pod zabudowę 2480 m² i 525 m² w Śródmie Wlkp. Wiadomość: Sreń, ul. Wyrańskiego 5 m. 9. 37300g

Nowy domek pięcypokojowy w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37689g.

Ogródek działkowy z murawą altana, okolica Wipogard, pilnie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37425g.

Kupię pół domu bliźniaczego w rozliczeniu może być M-3 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37427g.

Sprzedam dom 6 pokoi, woda, gaz, 37 arów ogrodu. Piechowice — Górzyniec koło Szklarskiej Poręby. Nadaje się na pensjonat. Wiadomości: Grunwaldzka 19 dla 37490g.

Nowa atrakcyjna wille w Puszczykowie sprzedam, cała wolna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37519g.

Puszczykowie! Korzystnie sprzedam domek jednorodzinny, potrzebne dwa samodzielne mieszkania spółdzielcze w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37674g.

Ogródniotwo 450 m² pod szkłem, 180 m² tunel ogrzewany, budynek gospodarczy w tym pokój z kuchnią, światło, siła, wodociąg przy granicy Poznania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37688g.



PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”

O/P o z n a ń,

ul. Marchlewskiego 108/112

ZAPRASZA PT KLIENTÓW

DO NOWO URUCHOMIONEGO SKLEPU

w WĄGROWCU przy ul. Jerzyka 50

POLECAMY ATRAKCYJNE TOWARY

EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO.

3750-K1

Ogródek działkowy (Lawa) odstąpię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38537g.

Leszno! Działkę budowlaną sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 38531g.

Sprzedam działkę w Poznaniu 800 m od tramwaju z nowoczesnym warsztatem mechaniczno-lakierniczym, rozpoczą budowę domu jednorodzinnego wraz z materiałem. Możliwość prowadzenia innej branży. Oferty kierować „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37643g.

Domek jednorodzinny z działką 3700 m², 15 km od Poznania, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37574g.

Dom jednorodzinny, pomieszczenia warsztatowe z ogrodem w okolicach Jarocina sprzedam. Tel. Poznań 20-15-78, po godz. 18. 37553g

W Antoninku sprzedam działkę budowlaną 1150 m² z domkiem, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37549g.

Różne

Układanie mozaiki Meyner, tel. 457-28. 37692g

Posiadam Flata 125p, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37683g.

Szukam garażu lub miejsca na garaż, okolica Raszyn, Górzyn. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37676g.

Kupię prosperujący lokal — galeria, konfekcja lub inne ewentualnie przystąpię do spółki, posiadam samochód, gotówkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37415g.

Plac 700 m² — drewnianą szopę 54 m² na Sołaczu wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37455g.

Wytwórnia modnych spodni z własnych lub powierzonych materiałów poszukuje odbiorców hurtowych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37428g.

Szwed pozna panią lat 30—40. Cel matrymonialny. Zdjęcie mile widziane. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37347g.

Wdowa, 48-letnia pozna wdowca. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 37332g.

Matrymonialne

Komunikaty

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej

„KOZIOŁKI”

W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA 1977 ROKU

W 1067 GRZE ODBYŁY SIĘ DWA LOSOWANIA

W losowaniu I stwierdzono:

— wygrane II stopnia po 3.297— zł;

— wygrane III stopnia po 29— zł;

— wygrane IV stopnia po 5— zł.

W losowaniu II stwierdzono:

— wygrane II stopnia po 19.398— zł;

— wygrane III stopnia po 79— zł;

— wygrane IV stopnia po 9— zł.

Ponadto wylosowano końcówki banderoli

po 5.000 zł — 2.500 zł — 500— zł,

o czym wygrywający zostaną zawiadomieni pocztą.

Wysokość powyższych wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.

Kolejne podwójne losowanie gry odbędzie się w dniu 23 X 1977 r. w Smiglu na placu Rozstrzelanych o godzinie 12.

W „KOZIOŁKI” GRAJ WYTRWAŁE!

3755-K1

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu, w rejonie ograniczonym ulicami: Swierczewskiego, Bułgarska, Marceleska (obie strony) Grochowska (numer nieparzyste), że w dniu 18. 10. 1977 r. o godzinie 10 — nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego —

GAZU ZIEMNEMU ZAŁOŻOWANEGO.

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGniG.

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych na ogłoszeniach w klatkach schodowych. Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do innych celów niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGniG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny.

Urządzenia technicznie niesprawne będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypominają o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego załozowanego.

Prace będą prowadzone w godzinach od 10 do 18, w dniach 18, 19, 20, 21. X. 1977 r.

Wszelkich informacji udzielać będzie w tych dniach punkt informacyjny zlokalizowany przy pl. Waryńskiego 4 (barakowoz), pozostałe dni od godziny 7 do 15.

W dniu wymiany gazu — urządzenia prosimy utrzymać w stanie czystym.

DYREKCJA

Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — Poznań,

ul. Grobla 15. 3796-K1

† Dnia 16 października 1977 r. zakończył swoje pracowite życie, przeżywszy lat 76, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

WACŁAW SPYCHAŁA

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w środę, 19 bm. o godz. 10 w kościele w Objezierzu, po czym złożenie do grobu w miejscowym cmentarzu.

W smutku pograżona

rodzina

38452g

† Dnia 16 października 1977 r. odszedł od nas niespodziewanie mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

SZCZEPAN MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku i żalu

żona z rodziną

3444-U3

† Dnia 16 października 1977 r. odszedł od nas mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

SZCZEPAN MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku i żalu

żona z rodziną

3444-U3

† Dnia 16 października 1977 r. odszedł od nas mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

SZCZEPAN MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku i żalu

żona z rodziną

3444-U3

† Dnia 16 października 1977 r. odszedł od nas mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

SZCZEPAN MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim smutku i żalu

żona z rodziną

3444-U3

Dnia 18 października 1977 roku zmarła nasza była długoletnia pracownica korekty — lubiana koleżanka

STEFANIA KAMIŃSKA

Redaktorowi „Expressu Poznańskiego”

Aleksandrowi Kamińskiemu

z powodu śmierci

Żony

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, pracownicy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego w Poznaniu

67-B

† Dnia 16 października 1977 r. zmarł, namaszczony Olejami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

STEFAN BANASZAK

kapitan 7 pułku artylerii ciężkiej

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

3445-U3

† Dnia 16 października 1977 r. odszedł od nas mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, przeżywszy lat 65, sp.

ANTONI KALEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z synem i synową

Ul. Kościuski 74 m. 3. 3441-U3

† Dnia 17 października 1977 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, przeżywszy lat 46

ZOFIA SZKUP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

3429-U3

W dniu 16 października 1977 roku zasnęła

w Bogu nasza kochana ciocia

EUGENIA PYSZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Uzarzewie.

W smutku pograżony

siostrzeniec z żoną i dziećmi

Biskupice Wlkp. 38511g

† Dnia 16 października 1977 r. zasnęła w Bogu, moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 68, sp.

PRAKSEDA FLIEGER

z domu Bobke

nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Oa. Przyjaźni 20 m. 150.

dawniej Kniewskiego 18 B m. 11. 3442-U3

† Dnia 16 października 1977 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 80, sp.

PAŹDZIERNIK
19
Środa
Piotra
Ziemowita
Słońce: 6.22—16.51

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Opowieści Hoffmanna”
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”
POLSKI — g. 11, 17, 20 „Staroświecka komedia”
NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”

JAROCIN

LALKI i AKTORA (z Poznania)
g. 10 „Siała saba mak”

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Gang Olsena na szlaku”
CZARNKOW: „Ponad strachem”

GNIEZNO Lech: „Nie unikniesz przeznaczenia”; Polonia: „Gorące polowanie”
GOSTYN: „Miłostna edukacja Walentego”

GORA: „Moi przyjaciele”
GRODZISK: „Ostatnie polowanie”

JAROCIN: „Uśmiech” i „Gdzie się podziało siodła kompania”

KALISZ Kosmos: „Każdy umiera w samotności” i „W mroku nocy”; Syrena: „Przepustka dla marynarza”; Stylowe: „Brawurowe porwanie” i „Nieszczęścia Alfreda”

KEPNO: „Lato z kowbojem”
KOŁO: „Brawurowe porwanie”

KONIN Górnik: „Intryga rodzinna”

KOŚCIAN: „Gang Olsena na szlaku”

KORNIK: „Libera — moja miłość”

KROTOSZYN: „Dni miłości”
LESZNO: „Pocałunki z Hongkongu”

MIŁOŹY TOMYSL: „Wagon sygnalny”

OBORNKI: „Papierowy księżyc”

OSTROW Roma: „Każdy umiera w samotności” i „Chinatown”

OSTRZESZÓW: „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”

PILA Iskra: „Szkarłatny pirat”; Koral: „Salvo d'Acquisto”; Sokół: „Anna Domini 1573”

PLESZEW: „Drzwi w drzwi”
RAWICZ: „Powrót Robin Hooda”

ŚLUPCA: „Handlarz bronia”
ŚREM Sionko: „Powrót różowej pantery”

ŚRODA: „Stara strzelba”
SYCOW: „Złotodajna rzeczka”

SYMOTULY: „Mistrz rewolwy”

TRZCIANKA: „Falszwy król”
TUREK: „Kobietka”

WALCZ: „Krótki sezon”
WAGROWIEC: „Fortepian w powietrzu”

WIERUSZÓW: „Miłostna edukacja Walentego”

WRZESNIA: „Dzień delfina”
WSCHOWA: „Rewolwer „Python 357”

ZŁOTOW: „Barwy mojej młodości”

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy jaźni; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); 9.30 „Nasza orkiestra”; 9.30 Muzyka; 9.45 Chór N. Lubofia; 10.08 Tańce kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 10.30 „Dzieje jednego pocisku” — fragm. pow.; 10.45 Dzielnie w Europie; 11.15 Muz. kl. polskiej melodii; 11.30 Rozmowa z muz. anteną; 11.35 Muzyka; 11.35 Koncert żywe; 11.35 Rytmy ludowe Skandynawii; 11.45 Transm. z Łodzi i części meczu piłkarskiego „Widzew” Łódź — PSV Eindhoven (Puchar UEFA); 14.50 List z Polski; 15.45 transm. meczu piłkarskiego; 15.50 Muzyka; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier 16.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Impresje jazzowe; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dla; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Konc. chopinowski — 4 schera w nagraniu Vladimira Askenazyego; 22.20 Gra R. Sadowski; 22.30 Lądzie — epoki — obyczaje — S. Leszczyński; 22.45 „Muzyczny kafelek wspomnień”; 23.15 WOSPRITV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 14.45, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Tu Jedynka; 9.30 My 77 — audycja Studia Młodych; 9.40 S. Moniuszko: Scena w świątyni z I aktu opery „Paria”; 10 Biografie niezwykle — J. U. Niemcewicz; 10.30 K. M. Weber: „Zaproszenie do tańca”; 10.40 „Daleko od domu”; 11 Ludwik van Beethoven: Kwartet smyczkowy G-dur op. 59 Nr 3; 11.35 Węgierscy muzycy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Antykwariat z kurantem”; 12.35 R. Strauss: „Ucieszone figle Dyla So wizerdza”; poemat symf. op. 23; 13 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); 14.30 „Raz, dwa, trzy... i co dalej?”; 15.20 Wesołe pieśni z regionu radomskiego; 15.35 Ze wsi i o wsi; 15.50 „Aktoryz i piosenki”; 16.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 16.30 Studio Słonecznik; 16.40 Das Wohltemperiertes Klavier; 16.50 Studio Plus — pr. dziewczęta i chłopcy; 16.10 Główna klasyczna i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn Informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. ludowa poa-europejska; 17.20 Teatr PR „Godiva”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Muzyka K. Szyma nowskiego; 19.45 R-T Średnia Szkoła dla Pracujących — Historia sem. III — „Pierwsza Między-

Poznańskie

Pomysły przeliczane na miliony

Dla zwiększenia produkcji, poprawy jej jakości i polepszenia warunków bhp w Wielkopolskich Fabrykach Mebli w Obornikach istotne znaczenie mają pomysły racjonalizatorów. Nie zawsze można je przeliczać na złotówki, ale te wymierne przyniosą przedsiębiorstwu corocznie kilka milionów złotych korzyści.

Formą aktywizowania ruchu racjonalizatorskiego są w WFM przede wszystkim konkursy. Ostatni z nich dotyczył zmniejszenia pracochłonności — usprawnienia metod pracy i zwiększenia jej wydajności. Rozwiązać trzeba było wiele trudnych zagadnień, ale interesujących wniosków nie brakowało. Miano najaktywniejszego racjonalizatora zdobył Kazimierz Gajda. 1 listopada rozpocznie się natomiast następny konkurs, w którym osobno wyróżniane będą pomysły dotyczące oszczędności w robociznie i materiałach oraz poprawy warunków bhp.

Aktywizuje się racjonalizatorstwo i innymi sposobami. W specjalnym biuletynie podaje się tematy do pilnego podjęcia przez nowatorów, dużą pomoc przy opracowywaniu projektów okazują im doradcy techniczni w poszczególnych zakładach, udostępnia się fachową literaturę i czasopisma. Organizowane są też wycieczki do innych fabryk mebli w kraju, połączone z wymianą doświadczeń. Wyróżniający się nowatorzy otrzymują odznaki „Racjonalizator produkcji” i „Zasłużony dla Wielkopolskich Fabryk Mebli”.

Przodującym wynalazcą w przedsiębiorstwie jest obecnie Kazimierz Kaliszan, którego pomysły przyniosły już kilka milionów złotych efektów ekonomicznych. (bop)

Sposób na gości

— Dobry wynalazek te całodobowe przydrożne bary; zaraz będziemy w Podrzewie i zjemy kolację — propozycję Władysława Z. przyjęło z uznaniem. Wrócili ze Szczecina w Kalisze, mieli więc przed sobą jeszcze kilka godzin jazdy. Bar miał jednak właśnie przerwać do 23.30, więc trzeba było kwadrans poczekać. Gdy minęła ta godzina, lokalu nie otwarto, wywieszono natomiast odrębnie nabazgraną kartkę, że „zarezerwowane do 11.30”.

Tymczasem zebrało się jeszcze kilku kolejnych przejezdnych, którzy też chcieli coś zjeść. Rada w radę, postanowiono chociaż się dowiedzieć, dlaczego bar ma być nieczynny do południa następnego dnia? Pukanie wywołało z wnętrza bufetową, która nie wyjaśniła przyczyn tej rezerwacji, ale wyraźnie niezadowolona zerwała wspomnianą kartkę. Na do maganie się otwarcia lokalu, oczekujący zostali... postraszani milicją.

Ostatecznie bar „Parkowy” w Podrzewie (województwo poznańskie) zdecydowano się udostępnić czekającym o godz. 23, lecz bufetowa oświadczyła, że kuchnia jest nieczynna, a skargę gości będą mogli wnieść do książki zażaleń rano, bo znajduje się ona pod zamknięciem w biurku kierownika. Po wypiciu „napi” gości i zawiedzeni odróżni o 23.45 udali się w dalszą drogę.

Wyjaśnienie, które na przekazaną skargę przysłało do

redakcji z zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Poznaniu, stwierdza, że nieporozumienie wynikało z niewłaściwego napisania kartki — informacja powinna brzmieć: „do 23.30” (zamiast do 11.30), która to przerwa była konieczna, gdyż należało lokal uprządkować i przygotować do pracy nocnej.

Jeśli tak, to dlaczego na wspomnianej kartce napisano „rezerwacja”? WZSR nie ustosunkował się też do zawartego w skardze stwierdzenia, iż podczas przerwy w lokalu bawilo towarzystwo przy trzech zestawionych stołkach, a przy innym cztery osoby (w tym bufetowa) posilały się golonką. Skąd więc wersja o nieczynnej kuchni?

Zarząd WZSR przyznał natomiast, że nie nie upoważniał bufetowej do niewłaściwego zachowania się wobec gości i odgrązania się im wezwaniem milicji. Za to oraz — jak mniemamy — za odmówienie książki zażaleń, winne osoby ukarano dyscyplinarnie.

Za pośrednictwem „Głosu” WZSR przeprosza zawiedzionych gości (a byli wśród nich przejezdni, zamieszkali w województwach gorzowskim, kaliskim i szczecińskim — tym więc większy wstyd dla gastronomii z Poznańskiego) i zapewnia, że podobne potraktowanie gości nie powtórzy się w placówkach przedsiębiorstwa. (zk)

ULICE Z NOWYMI PATRONAMI

GNIEZNO. Sporo zmian w nazewnictwie gnieźnieńskich ulic nastąpiło po ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej, która podjęła w tej sprawie uchwałę. Zmiany są rezultatem postulatów mieszkańców oraz stały się konieczne po włączeniu w administracyjny obszar miasta okolicznych miejscowości. Najistotniejsza zmiana dotyczy przemianowania parku Kościusz-

ki i ul. Skarbowej na ul. Stanisława Miłostana — zasłużonego dla Gniezna długoletniego działacza.

zawszad o wszystkim

cza politycznego w pierwszym okresie powojennym. (bop)

EGZOTYCZNA WYSTAWA

TRZCIANKA. W Muzeum im. Wiktora Stachowiaka w Trzci-

anówka; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Chorozy społeczne nadal groźne; 20.30 Muzyka ze starych płyt; 21.40 Public. międzynarodowa; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu — A. Bursy; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka XIII wieku w wykonaniu mediolańskiego zespołu „Ars antiqua”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 W roli głównej Mieczysław Mazur; 8.30 Co kto lubi; 9 „Demon z bagiennej wody”; 9.45 Muz. ludowa z rozrywką — magazyn; 11.30 Bluesy i ballady Milty Jacksona; 12.25 Za kierownicą; 13.30 Powt. z rozrywką; 13.50 „Pan doktor na morzu”; 14.30 Utwory fortepianowe Ravela w interpretacji Samsona Francois; 15.10 „Dawnych wspomnień czar” — W. Krupniński i jego piosenki; 15.30 Herbata przy samowarze; 15.50 Walce I. Berlin; 16.30 Rozszyćrowany piosenki; 16.30 „Czarownik” — muz. filmowa z zespołu Tangerine Dream; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Nim powstanie dzieło — niechętnie zwierzenia A. Kuśniewi-

cz; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Początki dż. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dż. „Wieczór w Biscuit”; 19.35 Opera — G. Rossini; „Cyrylik sewilski”; 19.50 „De mon z bagiennej wody”; 20.05 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 20.50 „Miłość na sprzedaż” — śpiewa Carmen McRae; 21 Zgryz — magazyn M. Zembata; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — zespół The Shadows; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Poezja hiszpańska; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa A. Dabrowski.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 10 Dla kl. VII (historia); „Skądże ty, kasztelanu?” — słuch.; 10.30 R. Wagner — fragm. orkiestralne tetralogii; „Pierścień Nibelungów”; 11 Dla szkół średnich; „Autor — reżyser — scenograf”; 11.20 Dla szkół średnich (J. polski); „Tu Olimpiada”; 11.30 D. Fischer-Dieskau śpiewa Haydna i Mozarta; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głaska pty; 13 Dla kl. V (biologia); „Opadają liście z drzew”; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Dla szkół średnich — „Zaczęło się od Majakowskiego” montaż literacki; 14.25 Radoży Tygodnik Kulturalny; 15.05 „Portret słowem malowany” — S.

Kaliskie

Kronika przyjaźni

Organizacji zakładowej TPPR przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu wszystkiego dowiedzieć się można z księgi pamiątkowej koła. Jej trzy grube tomy zawierają szczegółową kronikę wydarzeń. Są tam wycinki z prasy oraz listy i dokumenty świadczące o bliskich kontaktach członków koła z przyjaciółmi w Związku Radzieckim. Są też liczne wpisy gości z Kraju Rad, którzy często odwiedzają kaliską fabrykę, kooperując od chwili powstania (ćwierć wieku temu) z zakładami lotniczymi w Woroneżu.

Na płaszczyźnie tej kooperacji odbywa się stała wymiana specjalistów i w Kaliszu często bywają konstruktorzy radzieccy, a tutaj nawiązane znajomości oraz przyjaźnie trwają potem długie lata. Wśród fotografii z dedykacjami w księdze łatwo rozpoznać znane osobistości: m. in. ambasadora Związku Radzieckiego w PRL — Stanisława Piskowicza konsula generalnego ZSRR w Poznaniu — Nikołaja Gusiewa, często odwiedzającego WSK, kosmonauta Borisa Walentowicza Wołynowa.

Odrębny i najwięcej rozdział w kronikach zakładowego koła stanowi wymiana korespondencji, dowodząca bliskich i trwałych kontaktów z dziesięcioma veteranami walk o niepodległość Polski i o wy-

zwolenie Kalisza. Są oni honorowymi członkami zakładowego koła TPPR. Pod niektórymi listami widnieją kilka podpisów, a coroczne życzenia z okazji pamiątkowej rocznicy styczniowej i innych świąt narodowych podpisują najczęściej obok siebie: Bachmatow.

W województwie kaliskim jest 110 000 członków TPPR we wszystkich miastach i gminach. W szkołach, zakładach pracy, instytucjach i na wsiach działa 977 kół, a oprócz nich zarejestrowano dotychczas 900 kół TPPR członkostwa zbiorowego (są to głównie złoży przedsiębiorstw i zakładów pracy). Najliczniejszą organizacją Towarzystwa działającą w środowisku robotniczym jest koło przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu, a następnie przy ZNTK w Ostrowie oraz kaliskich zakładach włókienniczych — „Runotexie” i „Wistilu”.

ppk Wiendrow i ppk Kotlarow. Niezwykle gościnnie przyjmują oni u siebie w kraju przedstawicieli zakładowego koła TPPR. Każdego roku kilkudziesięciu z nich odwiedza Kraj Rad i zawsze na powrocie dzieli się wrażeniami z załogą. Służą temu audycje zakładowej rozgłośni i łamy zakładowego pisma „Delta”, które mają rubrykę: „Byliśmy u przyjaciół”.

Codzienna działalność liczącego już 3 014 członków zakładowego koła TPPR przy WSK to upowszechnianie — sztuki, kultury, nauki i techniki Kraju Rad — wśród dzieci i młodzieży w przedszkolach zakładowych i w Zespole Szkół Technicznych oraz wśród załogi. A formy są różne. Aktywności koła: Irena Grabińska, Wilhelm Utecht, Józef Milek, Zdzisław Kotla wraz z sekretarzem Danutą Grubas i przewodniczącym Czesławem Kiczka korzystają z każdej okazji by zorganizować spotkanie radzieckich gości z młodzieżą. W klubie zakładowym „Ikar” odbywają się „wieczory przy samowarze”.

W zakładzie we wszystkich bardziej uczeszczanych miejscach spotkać można gąbłoty i ekspozycje prezentujące osiągnięcia ZSRR, a ostatnio otwarto wystawę filatelistyczną pod hasłem „Dorobek Kraju Rad po Rewolucji Październikowej”. Również z inicjatywy działaczy koła zakładowego ogłoszono radiową poświęca jeden dzień w tygodniu muzyce i nauce radzieckiej.

Peczejace z tygodnia na tydzień tomy księgi pamiątkowej są często wertowane w Sali Tradycji i Perspektyw kaliskiej WSK. Wyszycy podziwiają kronikarską skrupulatność w dokumentowaniu tak wielu wydarzeń.

BOGDAN PARDUS

Wczasy w siodle



Fot. — K. Przychodźki

Leszczyńskie

Perypetie z ciepłem

Kiedy na dworze jest plus trzy stopnie ciepła, każdemu się marzy ciepła iza, a niektórym do tego gorąca kąpiel. W ciągu minionych pięciu dni marzenia te były z kręgu nie ziszczalnych dla około 5000 mieszkańców leszczyńskiego osiedla im. Józefa Sułkowskiego. Od czwartku do wtorku betonowe bloki przeobraziły się w ziębia chłodem jaskinie — kottownia osiedlowa zamierała. Wprawdzie zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej lojalnie wywiesił komunikaty o planowanej przerwie w pracy kotłowni, z powodu konieczności podłączenia nowego, bardziej wydajnego kotła, ale w myśl komunikatu zimno miało być tylko do soboty. Dopiero we wtorek zadymiał komin ciepłowni osiedlowej i kaloryfery stały się letnie. Ciepła woda w kranach miała pojawić się wieczorem. Dla czego mieszkańcy leszczyńskiego osiedla musieli tak długo marznąć?

Wizyta w budynku ciepłowni we wtorek rano dała wiele do myślenia. Akurat rozpalało pod kotłem, ale nie pod tym nowym, o którym pisało w komunikacie dla lokatorów, tylko w starym za mało wydajnym aby przy temperaturach bliskich zera ogrzać za-

równo mieszkania, jak i wodę w kranach. Półki co, zdecydowano, że najważniejsze są kaloryfery, zaś dwa razy dziennie — rano i wieczorem — pada się gorącą wodą. Natomiast nowy kocioł (dwa razy wydajniejszy) jest dopiero w stadium wykańczania. Za jakieś dwa tygodnie powinien zacząć dawać ciepło, jeszcze nie pełną parą, bo cykl rozruchowy musi trwać minimum półtora miesiąca.

Obecna dotkliwa przerwa w grzaniu musiała nastąpić ponieważ wykonawca instalacji ciepłowniczych — „Zainstal” Zielona Góra zobowiązany był wykonać próby ciśnieniowe wszystkich rurociągów i zaworów w ciepłowni i musiał wymienić w ramach gwarancji tak zwane kolnierze na niektórych rurach.

O tym wszystkim wiedzieli już jednak w marcu, dlaczego zatem zabrano się do prób gwarancyjnych dopiero w połowie października? Również drugi kocioł mógł być wykonany i uruchomiony dwa miesiące temu. Niepokojące jest to, że jedynie obecnie pracownicy kocioł nie ma żadnej rezerwy na wypadek awarii. (tt)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

tryczny; 12 — Wychowanie muzyczne (kl. VII—VIII); „Twórcy”; 12.30 — R-TVSS — Matematyka (I, 37, sem. 3); „Suma wyrazów nieskończonego ciągu geometrycznego”; 13 — R-TVSS — Biologia (I, 29, sem. 3); „Wrażliwość w świecie roślin”; 13.55 — Stud. Sport — transm. z II rundy Pucharu UEFA w piłce nożnej; 14.30 — PSV Eindhoven (Holandia, kol.). W przerwie około godz. 14.45 — „Kółko i krzyżyk”; 14.50 — Dzieńnik (kol.); 16.30 — Kto czyta nie błądzi”; „Magazyn literacki” (kol.); 17 — Dla dzieci — Entleczek — słowniczek” (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.40 — Kalejdoskop z Jacquesem Hustinem (kol.); 18.25 — Z przynudą na ty — „Losie” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 Klub Jazzowy Studia Gama przedstawią bezpośrednią transm. z XX Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego — Jazz Jam borie 77. Wystąpi jeden z najpopularniejszych zespołów polskich Asocjacja Hagaw oraz Big Band Mercera Ellingtona z USA (kol.); 21.30 — Spotkanie z autorem — poetą Andrzejem Titkowem (kol.); 21.50 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia d.c. transm. z XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej — Jazz Jam borie 77 (kol.); 22.50 — 24 godziny (kol.); 23 — Język angielski, I. 3 — Kurs podstawowy; 23.30 — NURT — „Partie polityczne i systemy partyjne”; Wykład doc. dr. Marka Edowskiego.

deusz Kierski. W programie uczestniczą: Tadeusz Kierski, Irena Kwiatkowska, Stawa Przybylska, Jarema Siewpowski, Tadeusz Ross; 17.25 — Kino filmów animowanych: „Jemioła” — prod. polskiej (kol.); „Trzech głuśniaków” — prod. bulg. (kol.); „Aspiryna” — prod. bulg. (kol.); „Chciwość” — prod. polskiej (kol.); „Ci którzy udoskonaliли nasze życie” — prod. radzieckiej; 16.10 — Dla młodych widzów — „Technika i my”; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 Klub Jazzowy Studia Gama przedstawią bezpośrednią transm. z XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej — Jazz Jam borie 77. Wystąpi jeden z najpopularniejszych zespołów polskich Asocjacja Hagaw oraz Big Band Mercera Ellingtona z USA (kol.); 21.30 — Spotkanie z autorem — poetą Andrzejem Titkowem (kol.); 21.50 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia d.c. transm. z XX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej — Jazz Jam borie 77 (kol.); 22.50 — 24 godziny (kol.); 23 — Język angielski, I. 3 — Kurs podstawowy; 23.30 — NURT — „Partie polityczne i systemy partyjne”; Wykład doc. dr. Marka Edowskiego.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — R-TVSS — Język polski (I, 6, sem. 1) — Szymon Szymonowicz; „Żenycy”; 6.30 — R-TVSS — Chemia (I, 7, sem. 1); „Sole”; 8.25 — „Marynarze” — film fab. prod. radz. (kol.); 10 — Fizyka (kl. VII) — Newton — mowa o ruchu; 11.05 — Fizyka (kl. VIII) — Prąd elek-